

IZBA CYWILNA

Biuletyn Sądu Najwyższego



2020

12

Redakcja
Jacek Gudowski
Karol Weitz
Maciej Machowski

Współpraca
Joanna Buchalska, Agata Dimmich
Piotr Frątczak, Katarzyna Gębala
Przemysław Gumiński, Magdalena Kuchnio
Magdalena Lenik, Radosław Nowaczewski
Anna Tomasiuk, Arkadiusz Turczyn
Jakub Turczyn, Andrzej Zielony

przy udziale



Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
www.wolterskluwer.pl

infolinia: 801 044 545
tel. 22 535 82 03
e-mail: handel@wolterskluwer.pl

UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowieniem z dnia 27 września 2019 r., XV Ca 328/19, zagadnienia prawnego:

„Czy uzgodnienie treści księgi wieczystej nieruchomości z rzeczywistym stanem prawnym na skutek wyroku nakazującego wykreślenie wpisu własności na rzecz dłużnika stanowi podstawę do umorzenia z urzędu egzekucji skierowanej do tej nieruchomości (art. 824 § 1 pkt 2 lub pkt 6 k.p.c.)?,

a w razie pozytywnej odpowiedzi,

czy po stronie pozwanej w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej nieruchomości, która została zajęta w postępowaniu egzekucyjnym, konieczny jest łączny udział wierzycieli uczestniczących w tym postępowaniu?”

podjął uchwałę:

1. Wykreślenie z księgi wieczystej wpisu własności na rzecz dłużnika w następstwie wyroku uwzględniającego powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, nie skutkuje niedopuszczalnością uprzednio skierowanej do tej nieruchomości egzekucji ze względu na jej przedmiot (art. 824 § 1 pkt 2 k.p.c.).

2. Właścicielowi nieruchomości niewpisanemu do księgi wieczystej, którego prawo naruszono przez skierowanie egzekucji do tej nieruchomości, przysługuje powództwo o zwolnienie od egzekucji (art. 841 § 1 k.p.c.).

(uchwała z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 83/19, W. Pawlak, P. Grzegorzcyk, K. Strzelczyk)

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z dnia 23 grudnia 2019 r., I C 1506/19, zagadnienia prawnego:

„1. Czy zażalenie do innego składu sądu pierwszej instancji złożone przez profesjonalnego pełnomocnika skierowane do niewłaściwego sądu powinno podlegać odrzuceniu z uwagi na fakt, iż profesjonalny pełnomocnik dokonał doboru niewłaściwego środka zaskarżenia?

2. W przypadku udzielenia odpowiedzi pozytywnej, czy postanowienie o odrzuceniu zażalenia powinien wydać sąd, do którego zażalenie skierowano?”

podjął uchwałę:

Sąd niewłaściwy, do którego skierowano zażalenie podlegające rozpoznaniu na podstawie art. 394^{1a} § 1 k.p.c. przez inny skład sądu pierwszej instancji, przekazuje zażalenie do rozpoznania sądowi właściwemu (art. 200 § 1⁴ w związku z art. 391 § 1, art. 397 § 3 i art. 394^{1a} § 2 k.p.c.).

(uchwała z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 12/20, W. Pawlak, P. Grzegorzcyk, K. Strzelczyk)

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNĘCIA

III CZP 101/20

„W jakiej formie (wyroku czy postanowienia) i w jakim składzie orzeka sąd drugiej instancji na posiedzeniu niejawnym (art. 374 k.p.c.) w sytuacji, gdy zachodzą podstawy do uchylenia wyroku i umorzenia postępowania (art. 386 § 3 k.p.c.)?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 lipca 2020 r., I AGa 304/19, M. Boniecki, R. Dzyr, W. Żukowski)

Sąd Apelacyjny, dostrzegając dotychczasowe stanowisko, że orzeczenia wydawane na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. zapadają w formie postanowień (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1999 r., III CKN 693/98, OSNC 2000, nr 4, poz. 73), stwierdził, iż opowiadanie się za tym poglądem w obecnym stanie prawnym, po zmianach dokonanych ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 1469 ze zm.), prowadziłoby do skutków sprzecznych z intencją ustawodawcy, zmierzającego – jak się wydaje – do uproszczenia i przyspieszenia postępowania w sprawach apelacyjnych, które nie wymagają przeprowadzenia rozprawy. Przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przewidywały rozpoznawania apelacji w składzie innym niż trzyosobowy, poza postępowaniem uproszczonym, w którym przewidywano wyłącznie skład jednoosobowy. W istotnym stopniu ograniczona była także możliwość rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym. Stwierdzenie w toku

rozpoznawania sprawy przez sąd drugiej instancji, że zachodzi potrzeba wydania orzeczenia na podstawie art. 386 § 3 k.p.c., skutkowało jedynie zmianą jego formy.

W obecnym stanie prawnym sytuacja wygląda odmiennie, ponieważ zmiana formy orzeczenia na posiedzeniu niejawnym prowadzi w kontekście art. 367 § 3 k.p.c. do zmiany składu. Nie było zamiarem ustawodawcy, aby w takich okolicznościach kierować sprawę na rozprawę tylko w celu zachowania składu trzyosobowego, nie służyłoby to przyspieszeniu postępowania. Sąd drugiej instancji zauważył też, że dodatkowy problem powstaje wtedy, gdy zaskarżony wyrok należy w części uchylić i umorzyć postępowanie, a w części wydać rozstrzygnięcie merytoryczne. W takim przypadku konieczne byłoby wydanie dwóch orzeczeń w dwóch różnych składach. Nie można także wykluczyć np. sytuacji, w której sąd drugiej instancji orzekający w składzie kolegialnym dochodzi do przekonania, że konieczne jest wydanie postanowienia na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. (jednoosobowo), z czym nie godzi się sędzia referent, który miałby sprawę w takim składzie rozpoznawać. Wydanie jakiegokolwiek orzeczenia byłoby niemożliwe, a każda taka sprawa wymagałaby zresztą podwójnej kontroli instancyjnej; najpierw należałoby przesądzić, czy zarzut np. naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. jest zasadny i w zależności od oceny skierować sprawę do odpowiedniego składu. Nie budzi przy tym wątpliwości, że problem ten nie może być badany na etapie kontroli formalnej środka odwoławczego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, można bronić poglądu, że w obecnie obowiązującym stanie prawnym, w każdym przypadku, w którym sprawa rozpoznawana jest na posiedzeniu niejawnym, sąd drugiej instancji niezależnie od przedmiotu rozstrzygnięcia, poza rozstrzygnięciami o charakterze ściśle formalnym (odrzuć apelacji, umorzenie postępowania apelacyjnego), wydaje orzeczenia w formie wyroku. Sąd Apelacyjny zauważył także, że ustawodawca w art. 11 ust. 2 pkt 4 ustawy nowelizującej wprost przewidział możliwość uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji postanowieniem, co może oznaczać, że w pozostałych przypadkach właściwa jest forma wyroku.

A.T.

III CZP 102/20

„Czy spółdzielnia mieszkaniowa może podwyższać opłaty należne zgodnie z art. 4 ust. 1¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych od osób niebędących członkami spółdzielni, którym przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu użytkowego o kwotę podatku od towarów i usług, w szczególności w sytuacji, gdy w uchwałach organów spółdzielni wydanych na podstawie statutu nie określono, że stawki tych opłat są stawkami netto?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 1 października 2020 r., Ca 236/19, Z. Parzychowski, M. Ernest, S. Krajewski)

Sąd Okręgowy zauważył, że czynności spółdzielni mieszkaniowej świadczone w związku z zarządzaniem nieruchomością, w skład której wchodził lokal użytkowy, są objęte podatkiem od towarów i usług, ale wątpliwości budzi to, czy spółdzielnia mieszkaniowa może do ustalonej na podstawie uchwał organów spółdzielni mieszkaniowej opłaty doliczyć podatek od towarów i usług czy też podatek ten powinien się w tych opłatach zawierać, tj. czy przy założeniu, że zachodzą przesłanki do naliczenia podatku od towarów i usług od czynności wykonywanych przez spółdzielnię mieszkaniową na rzecz osób, którym przysługują spółdzielcze własnościowe prawa do lokalu użytkowego, znajdującego się w zasobach spółdzielni mieszkaniowej, opłaty obliczone zgodnie z regulacjami wewnętrznymi spółdzielni należy traktować jako należność brutto, czy jako podstawę opodatkowania, którą dopiero następczo spółdzielnia mieszkaniowa podwyższa o stawkę podatku od towarów i usług.

W przedstawionej argumentacji Sąd Okręgowy nawiązał do sytuacji notariusza i komornika sądowego, którzy nie są uprawnieni do podwyższania ustalonych im należności o podatek od towarów i usług, skoro przepisy regulujące wynagrodzenie notariusza wyznaczonego przez sąd do dokonania czynności notarialnej, czy wysokość opłat stosunkowych komornika sądowego, nie przewidują wprost możliwości powiększenia tych opłat o stawkę podatku od towarów i usług, więc podatek ten mieści się w tych należnościach (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2014 r., III CZP 27/14, OSNC 2015, nr 4, poz. 39, oraz z dnia 7 lipca 2016 r., III CZP 34/16, BSN 2016, nr 7, s. 8). Sąd Okręgowy za-

znaczył jednak, że przedstawione zapatrywanie dotyczyło ustalania należności dla przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, w sytuacji, gdy w obydwu przypadkach obywatele są zmuszani do korzystania z ich usług, a ich wynagrodzenia regulują stosowne przepisy ustawy.

W przypadku opłat, o których mowa w art. 4 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 1465), ustawodawca nie przewidział, aby po ich ustaleniu na podstawie stosownych regulacji wewnętrznych panujących w spółdzielni mieszkaniowej, spółdzielnia zarządzająca nieruchomością była uprawniona do podwyższenia opłat o podatek od towarów i usług. Brak regulacji uprawniającej wprost spółdzielnię do doliczenia podatku od towarów i usług mógłby uzasadniać to, że spółdzielnia mieszkaniowa nie może doliczyć tego podatku do ustalonej opłaty za korzystanie i zarząd lokalem użytkowym. Przy czym, skoro taki podatek spółdzielnia mieszkaniowa musi odprowadzić, a związany jest on z wykonywaniem usług na rzecz podmiotu, któremu przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, obowiązany w świetle art. 4 u.s.m. do partycypowania w kosztach związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości w częściach przypadających na jego lokal, to taki koszt powinien zostać doliczony do ustalonych przez spółdzielnię opłat.

Sąd drugiej instancji nawiązał również do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 7 listopada 2013 r., C-249/12 i C-250/12, teza 43, z którego wywiódł, że jeżeli cena towaru została ustalona przez strony bez żadnej wzmianki dotyczącej podatku od wartości dodanej, a dostawcą towaru jest podatnik, ustalona cena, gdy dostawca nie może odzyskać od nabywcy podatku od wartości dodanej, którego żąda organ podatkowy, powinna być uznana za cenę obejmującą już ten podatek. Wspierałoby to stanowisko, że podatek od towarów i usług nie może być doliczony do opłat wnoszonych na rzecz spółdzielni mieszkaniowej, jeśli wewnętrzne przepisy spółdzielni regulujące ustalanie wysokości wymiaru opłat pobieranych od osób, którym przysługują spółdzielcze prawa do lokali użytkowych, takiej możliwości nie przewidują. Obowiązek osoby uprawnionej z tytułu spółdzielczego prawa do lokalu w zakresie uiszczania na rzecz spółdzielni należności związanych z eksploatacją nieruchomości ogranicza się zatem jedynie do takich należności, które wprost zostały przewidziane w statucie. Również w odniesieniu do spółdzielni mieszka-

niowych obowiązujące przepisy nie zezwalają na dowolność w ustalaniu opłat, ale muszą mieć oparcie w aktach wewnętrznych.

A.T.

*

III CZP 103/20

„Czy termin w postępowaniu cywilnym, który nie został wstrzymany na podstawie art. 15zszs ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. poz. 374 ze zm.) wskutek uchylecia tego przepisu z dniem 16 maja 2020 r. na mocy art. 46 pkt 20 i art. 76 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. poz. 875), rozpoczynał bieg po upływie siedmiu dni od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 14 maja 2020 r. (art. 68 ust. 6 tej ustawy *per analogiam*)?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10 listopada 2020 r., XV Cz 759/20, A. Adamczuk, J. Borkowicz-Grygier, M. Walasik)

Sąd drugiej instancji zauważył, że w dniu 31 marca 2020 r. – na podstawie art. 1 pkt 14 ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 568) do ustawy z dnia 2 marca 2020 r. – został dodany art. 15zszs, który w ust. 1 stanowił, iż w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID bieg terminów procesowych i sądowych m.in. w postępowaniach sądowych nie rozpoczynał się, a rozpoczęty ulegał zawieszeniu na ten okres. Przepis ten został uchylony na podstawie art. 46 pkt 20 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. wraz z wejściem w życie tej ustawy w dniu 16 maja 2020 r. Zarazem w art. 68 ust. 6 tej ustawy przewidziano, że terminy, których bieg nie rozpoczął się na podstawie art. 15zszs ustawy z dnia 2 marca 2020 r., rozpoczynają bieg po upływie siedmiu dni od dnia wejścia w życie ustawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w świetle treści tych przepisów jest w pełni jasne, że skutek uchylecia art. 15zszs ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r., co nastąpiło dnia 16 maja 2020 r., w okresie po tym dniu odpadła podstawa wstrzymania biegu terminów w postępowaniu cywilnym. Z kolei art. 68 ust. 6 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. odracza o siedem dni początek biegu jedynie tych terminów, które uprzednio uległy wstrzymaniu. Wynika z tego, że przepis ten nie może w sposób bezpośredni uzasadniać przesunięcia w czasie początku biegu terminów, które rozpoczynały się po dniu 16 maja 2020 r.

Sąd Okręgowy zauważył jednak, że w przypadku przedmiotowej regulacji nie można poprzestać jedynie na jej wykładni językowej, lecz należy podjąć próbę zweryfikowania treści tych przepisów także w świetle reguł funkcjonalnych (*omnia sunt interpretanda*). Wskazując na zasadę równego traktowania stron, przedstawił wnikliwą analizę możliwości analogicznego stosowania art. 68 ust. 6 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. do terminów, których początek przypadł w okresie od dnia 16 do 23 maja 2020 r. Podkreślił, że odrzucenie tej koncepcji nasuwa zastrzeżenia co do zgodności takiej wykładni przedmiotowej regulacji z zasadą prawa do sądu, której źródło stanowi art. 45 ust. 1 Konstytucji. Elementem składowym tej zasady jest m.in. standard rzetelnego ukształtowania postępowania sądowego, który zakłada, że mechanizmy obowiązujące w postępowaniach toczących się przed sądem powinny być przewidywalne dla stron oraz mieć „spójność i wewnętrzną logikę.”

Mając to na względzie Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie powstała wątpliwość co do tego, czy art. 68 ust. 6 ustawy z 14 maja 2020 r. nie powinien być stosowany *per analogiam* także do terminów, których początek przypadł po wejściu w życie tej ustawy w dniu 16 maja 2020 r., można bowiem uznać, że regulacja intertemporalna ustawy z dnia 14 maja 2020 r. zawiera w tym zakresie lukę aksjologiczną, co usprawiedliwia korzystanie z analogii przy ustalaniu treści obowiązującego prawa, w tym także prawa procesowego cywilnego (por. np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1998 r., III CZP 38/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 88, i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 r., III CZP 16/11, OSNC 2012, nr 1, poz.3).

A.Z.

III CZP 104/20

„Czy po podziale nieruchomości władnącej, a następnie scaleniu wydzielonej w ten sposób części z inną nieruchomością, niemającą statusu władnącej, służebność gruntowa rozciąga się na całą powstałą w ten sposób nieruchomość?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 6 marca 2002 r., II Ca 850/19, K. Longa, M. Ernest, Z. Parzychowski)

Sąd Okręgowy przypomniał, że art. 285 k.c. dopuszcza ustanowienie służebności gruntowej tylko na rzecz całej nieruchomości władnącej. Według art. 46 § 1 k.c., nieruchomością gruntową jest część powierzchni ziemskiej stanowiąca odrębny przedmiot własności. Takim odrębnym przedmiotem własności i tym samym osobną nieruchomością jest w całości grunt objęty księgą wieczystą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2003 r., II CKN 1306//00, nie publ., i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 114/02, OSNC 2004, nr 12, poz. 201). Wykluczone jest ustanowienie służebności gruntowej jedynie na rzecz części określonej nieruchomości, a więc jednej z działek ewidencyjnych, z których ona się składa. Konsekwencją tego założenia jest unormowanie zawarte w art. 290 § 1 k.c., stosownie do którego, w razie podziału nieruchomości władnącej służebność utrzymuje się w mocy na rzecz każdej z części utworzonych przez podział; jednak gdy służebność zwiększa użyteczność tylko jednej lub kilku z nich, właściciel nieruchomości obciążonej może żądać zwolnienia jej od służebności względem części pozostałych.

Komentowany przepis odnosi się do sytuacji, w której dochodzi do podziału nieruchomości władnącej lub obciążonej. Podstawowym następstwem podziału w odniesieniu do nieruchomości władnącej lub obciążonej jest to, że służebność nie wygasa. Według art. 290 § 1 *in principio* k.c., pomimo podziału nieruchomości władnącej ustanowiona służebność „utrzymuje się w mocy na rzecz każdej z części utworzonej przez podział”, zatem od chwili podziału kontynuowana służebność przysługuje właścicielom nowych (mniejszych) nieruchomości powstających w wyniku podziału.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, problem natomiast pojawia się wtedy, gdy dla wydzielonej części nieruchomości nie zakłada się odrębnej

księgi wieczystej, lecz jest ona dołączana do innej nieruchomości w celu przeprowadzenia procesu ich scalenia tylko po to, aby nieruchomość, do której jest ona przyłączana, uzyskała dostęp do drogi publicznej, w celu umożliwienia procesu budowlanego.

W świetle brzmienia art. 290 § 1 k.c. wydaje się, że skoro ustawodawca na gruncie omawianego przepisu jego zakresem objął sytuację podziału nieruchomości władnącej, nie zastrzegając od tej reguły żadnych wyjątków, to tym samym regulacja zawarta w tym przepisie, także w sytuacji takiej, jak w rozpatrywanej sprawie, powodowałaby rozciągnięcie służebności gruntowej na całą nowo powstałą w ten sposób nieruchomość; wszak art. 285 k.c. dopuszcza ustanowienie służebności gruntowej tylko na rzecz całej nieruchomości władnącej.

Sąd Okręgowy omówił rozbieżność występującą w orzecznictwie administracyjnym, podkreślając kwestie nadużywania prawa służebności gruntowej oraz konstytucyjnej ochrony prawa własności. Podkreślił, że twierdząca odpowiedź na przedstawione zagadnienie prawne nie czyni zadość zasadzie równości i proporcjonalności, gdyż właściciel nieruchomości obciążonej nie ma wpływu na działania właściciela nieruchomości władnącej i przy uznaniu, że regulacja art. 290 § 1 k.c. prowadziłaby do objęcia służebnością drogową także gruntu dotychczas nieuprawnionego z tego tytułu, uprzywilejowywałaby nadmienienie właściciela nieruchomości władnącej. Mógłby on niejako w nieskończoność dokonywać podziału nieruchomości władnącej i scalać tak wyodrębnione działki z nieruchomościami sąsiednimi, zapewniając im w ten sposób dostęp do służebności drogowej, bez konieczności zapłaty stosownego wynagrodzenia z tego tytułu na rzecz właściciela nieruchomości obciążonej. Co więcej, stałoby to w sprzeczności z celem, dla którego przyjęte zostało rozwiązanie uregulowane w art. 290 § 1 k.c.; chodziłoby wyłącznie o uchronienie przed utratą dostępu do drogi koniecznej gruntu, który był uprawniony z tytułu ustanowionej służebności, a który w wyniku podziału nieruchomości zostałby wyłączony do odrębnej księgi wieczystej i stałby się osobną nieruchomością i gdyby nie obowiązujący przepis art. 290 § 1 k.c. grunt ten pozbawiony zostałby dostępu do drogi publicznej.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, ustawodawca przeciwdziałając tym negatywnym konsekwencjom możliwym na kanwie art. 290 § 1 k.c., przewidział, że w razie podziału nieruchomości władnącej służebność

utrzymuje się w mocy na rzecz każdej z części utworzonych przez podział. Celem ustawodawcy nie było umożliwienie, również w związku z dokonaniem działem nieruchomości, objęcie ustanowioną służebnością także gruntu, który dotychczas z tego tytułu nie był uprawniony.

Sąd Najwyższy także wskazywał, że jeżeli nieruchomość składa się z dwóch lub więcej działek niegraniczących ze sobą i jest obciążona służebnością gruntową w ten sposób, że niektóre z niegraniczących działek nie są objęte zakresem wykonywania służebności, to ze względu na specyfikę służebności można przyjąć, iż odłączenie z księgi wieczystej działki nieobjętej zakresem wykonywania służebności nie wywołuje skutku, który według art. 290 § 1 k.c. wiąże się z podziałem nieruchomości obciążonej (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2009 r., III CZP 9/09, OSNC 2010, nr 1, poz. 4).

Sąd Okręgowy zauważył, że w § 11 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2001 r. w sprawie prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów (Dz.U. z 2001 r., poz. 1102) uregulowana została wyłącznie sytuacja przenoszenia z urzędu wpisów dotyczących obciążeń, nie zaś uprawnień, zatem jedyną podstawą jest w tym zakresie art. 290 § 1 k.c.

M.M.

GLOSY

prawo cywilne materialne

teza oficjalna

Oddalenie powództwa o zapłatę kary umownej w całości lub w części jest dopuszczalne także w wyniku uwzględnienia zarzutu nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Nie jest to równoznaczne z dokonaniem miarkowania kary umownej, które wymaga zgłoszenia wniosku w tym przedmiocie (art. 484 § 2 k.c.).

teza opublikowana w „Gdańskich Studiach Prawniczych”

Podniesienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego w sprawie o zasądzenie kary umownej jest dopuszczalne, a zgłoszenie go nie jest równoznaczne ze zgłoszeniem wniosku o miarkowanie.

(wyrok z dnia 26 października 2016 r., III CSK 312/15, A. Owczarek, J. Górowski, M. Koba, niepubl.)

Glosa

Joanna Szypniewskiej, Gdańskie Studia Prawnicze 2019, nr 4, s. 74

Glosa ma charakter aprobujący.

Autorka glosy zaaprobowwała pogląd Sądu Najwyższego odnoszący się do dopuszczalności podniesienia zarzutu nadużycia prawa podmio-

towego w sprawie o zasądzenie kary umownej. Podzieliła również zaopatrywanie dotyczące samodzielnego charakteru norm wynikających z art. 5 i art. 484 § 2 k.c., które w istocie stanowią niezależne mechanizmy ochrony dłużnika.

Glosatorka nie zgodziła się jednak z wnioskiem Sądu Najwyższego o braku krzyżowania się zakresów stosowania art. 5 i 484 § 2 k.c. W jej ocenie, w pewnych sytuacjach od wyboru zobowiązanego zależy, który przepis zostanie zastosowany. Jednocześnie uznała za zasadną konkluzję Sądu Najwyższego dotyczącą stwierdzenia, że inne są przesłanki zarzutów opartych na art. 5 i art. 484 § 2 k.c. i inne są skutki ich uwzględnienia. Ponadto przyjęła, że trafny jest prezentowany w glosowanym orzeczeniu pogląd Sądu Najwyższego o braku podstaw do ograniczania kognicji sądu w drodze wykluczenia możliwości zastosowania z urzędu art. 5 k.c. tylko przez wzgląd na możliwość zgłoszenia przez stronę zarzutu o charakterze niweczącym.

Konkludując glosatorka wskazała, że katalog przepisów kodeksu cywilnego, które jako *lex specialis* wyłączają zastosowanie art. 5 k.c., nie jest zbyt szeroki, dlatego przedstawiła postulat *de lege ferenda*, iż zasadne byłoby dodanie w nich dodatkowego paragrafu lub zdania o treści: „art. 5 nie stosuje się.”

M.L.

*

Obowiązek przedstawienia dokumentu, przewidziany w art. 248 § 1 k.p.c., dotyczy także notariusza i obejmuje sporządzane przez niego akty notarialne.

(uchwała z dnia 18 listopada 2016 r., III CZP 69/15, J. Gudowski, A. Kozłowska, G. Misiurek, OSNC 2016, nr 11, poz. 127; BSN 2015, nr 11, s. 8; MoP 2015, nr 23, s. 1234; NPN 2016, nr 1, s. 85; Rej. 2016, nr 1, s. 185)

Artykuł

Kamila Kopcia, „Problematyka tajemnicy notarialnej, przedstawienia dokumentu na zarządzenie Sądu i taksy notarialnej za wydanie doku-

mentu w świetle uchwały Sądu Najwyższego III CZP 69/15”, Krakowski Przegląd Notarialny 2020, nr 3, s. 111

Artykuł ma charakter krytyczny.

Autor stwierdził, że notariusz nie jest „każdym” w rozumieniu art. 248 § 1 k.p.c., na którym ciąży obowiązek przedstawienia na zarządzenie sądu w wyznaczonym miejscu i terminie dokumentu (odpisu z aktu notarialnego znajdującego się w jego posiadaniu, a sporządzonego w ramach wykonywanego zawodu) z wyjątkiem sytuacji, w których zawiera on informacje niejawne. Regulacje zaś zawarte w art. 110 i art. 111 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie stanowią *lex specialis* w stosunku do art. 248 k.p.c., który w odniesieniu do notariusza nie ma w tej sytuacji zastosowania.

Komentator uznał, że pobudki i argumentacja Sądu Najwyższego są trafne, gdyż prawda powinna być nieodzownym celem każdego postępowania przed jakimkolwiek organem, jednak ustawodawca posługuje się pewnymi wyłączeniami. Zdaniem autora, nie należy mylić aktu notarialnego z odpisem aktu notarialnego; kategoryczny zakaz wydawania oryginałów aktów notarialnych poza ich miejsce przechowywania dotyczy również przedstawiania ich sądom, jednak – jak zaznaczył – po co to robić, skoro prawo zrównuje moc prawną wypisu (odpisu) aktu z oryginałem i uznanie za *lex specialis* art. 250 § 2 względem art. 248 k.p.c.

Uchwałę omówili aprobująco: M. Strus-Wołos w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2016, nr 1–2, s. 191), T. Zembrzuski w opracowaniu „Obowiązek notariusza przedstawienia dokumentu na zarządzenie sądu w postępowaniu cywilnym” (MoP 2016, nr 11, s. 605) oraz M. Pilich (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2016, s. 187).

M.M.

*

Strona może uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w wyniku podstępu także wtedy, gdy oświadczenie to dotyczy przystąpienia do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością,

objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki lub wniesienia wkładów na pokrycie obejmowanych udziałów, w tym praw do nieruchomości (art. 86 k.c. w związku z art. 2 k.s.h.).

(wyrok z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 92/16, D. Dończyk, W. Katner, A. Kozłowska, OSNC-ZD 2017, nr D, poz. 63; OSP 2018, nr 4, poz. 34; BSN 2017, nr 5, s. 13; MoP 2018, nr 13, s. 714)

Glosa

Kacpra Wosiaka, Glosa 2020, nr 4, s. 71

Glosa ma charakter krytyczny.

Glosowany wyrok dotyczy zastosowania przepisów kodeksu cywilnego dotyczących wad oświadczenia woli do złożonego zagadnienia relacji umownych dotyczących wewnętrznej organizacji spółki kapitałowej. Glosator nie zanegował samej zasady, zgodnie z którą w ogólności możliwe jest zastosowanie wskazanych norm kodeksu cywilnego również w zakresie materii regulowanej w kodeksie spółek handlowych, jednak – w jego ocenie – powinno mieć to charakter wyjątkowy oraz spójny z normami tego kodeksu. W komentowanym wyroku uznano, że osoba obejmująca udziały (akcje) w podwyższonym kapitale zakładowym spółki może uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli o objęciu udziałów (akcji) ze skutkiem *ex tunc*. Autor przedstawił argumenty dogmatyczne wskazujące, że konsekwencje skorzystania z uprawnienia wynikającego z art. 88 § 1 k.c. po zarejestrowaniu podwyższenia ograniczają się do możliwości wszczęcia postępowań naprawczych przewidzianych w art. 172 i 327 k.s.h.

W ocenie autora, jest to następstwo tzw. sanującego skutku wpisu do rejestru przedsiębiorców; w efekcie art. 82–88 k.c. mają zastosowanie do umowy objęcia udziałów (akcji), nawet po zarejestrowaniu podwyższenia, jednak uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli już po wpisie do rejestru nie powoduje nieważności (względnej) umowy objęcia udziałów (akcji). Podobnie, jeżeli złożenie oświadczenia na podstawie art. 88 § 1 k.c. miało miejsce przed rejestracją podwyższenia, lecz mimo to wpis nastąpił, to również dochodzi do sanowania czynności względnie nieważnej. W obu wariantach możliwe będzie natomiast zastosowanie art. 172 lub 327 k.s.h.; współnik (akcjonariusz), który

objął udziały (akcje), a następnie złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków złożonych oświadczeń woli, niewątpliwie ma interes prawny i może zainicjować tryb naprawczy. Najbardziej oczywistym sposobem usunięcia braku będzie w takiej sytuacji umorzenie udziałów (akcji) dotkniętych nieprawidłowością.

W razie braku współpracy ze strony spółki możliwe będzie nakładanie grzywien (art. 172 § 2 i art. 327 § 2 k.s.h.), jednak brzmienie przepisów wyklucza sięgnięcie po dalej idący środek, czyli rozwiązanie spółki na podstawie art. 25a ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Nie można również wykluczyć ewentualnego roszczenia odszkodowawczego (art. 415 k.c.), natomiast wątpliwości budzi zgłoszenia roszczenia o zwrot wniesionego wkładu. Broniony w glosie pogląd uniemożliwia sięgnięcie do przepisów o świadczeniu nienależnym, ponieważ umowy objęcia udziałów (akcji) pozostają ważne. Stałoby to też zresztą w sprzeczności z zakazem zwrotu wkładów (art. 189 § 1 i art. 344 § 1 k.s.h.); skoro taka osoba objęła udziały (akcje), czyli jest współnikiem (akcjonariuszem), to zwrot wkładu (wpłaty na akcje) może nastąpić tylko w wypadkach wprost wskazanych w tytule III dziale I oraz II kodeksu spółek handlowych.

Głosę do orzeczenia opracowali: A. Szlęzak (OSP 2018, nr 4, poz. 34) oraz I. Gębusia (MoP 2018, nr 13, s. 714), a także K. Szczepańska-Leśniewska, (Glosa 2019, nr 2, s. 40). Omówił je także P. Popardowski (Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych 2018, s. 359) oraz A. Pankowska i A. Modzelewska (MoP 2019, nr 19, dodatek, s. 17).

P.F.

*

Dzierżawcy, który na podstawie art. 4 ust. 7 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1382) złożył Agencji Nieruchomości Rolnych oświadczenie o skorzystaniu z uprawnienia do zakupu dzierżawionej nieruchomości rolnej Skarbu Państwa z zastosowaniem prawa pierwszeństwa przewidzianego w art. 29 ustawy z dnia

19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1491 ze zm.), nie przysługuje roszczenie o zawarcie umowy sprzedaży.

(uchwała z dnia 19 października 2017 r., III CZP 45/17, J. Gudowski, G. Misiurek, A. Owczarek, OSNC 2018, nr 5, poz. 48; BSN 2017, nr 10, s. 9; Rej. 2017, nr 11, s. 173; NPN 2017, nr 3, s. 122; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2017, nr 4, s. 167)

Glosa

Kamila Dąbrowskiego, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2020, nr 10, s. 53

Glosa ma charakter aprobujący.

Komentator skupił się na zagadnieniu związania interpretatora wyrażoną w materiałach procesu legislacyjnego wolą faktycznego prawodawcy. Stwierdził, że uchwała jest trafna i mimo że wprost dotyczy wąskiego zagadnienia prawa rolnego, to tezy i wnioski w niej zawarte są uniwersalne.

Podkreślił, że w obecnym stanie prawnym brak podstaw do równego traktowania ustawy i jej legislacyjnego uzasadnienia; uzasadnienie ustawy nie stanowi uchwalonego elementu ustawy. Pozostając jedynie wyrazem określonych wyobrażeń jej inicjatorów, może ono często nie odpowiadać realnym celom uchwalonego aktu prawnego. Autor uznał, że związanie wykładni określonych przepisów prawa z brzmieniem ich legislacyjnego uzasadnienia naruszałoby gwarancyjny charakter art. 88 ust. 1 Konstytucji. Wobec braku konstytucyjnego obowiązku oficjalnej publikacji uzasadnień projektów ustaw, jednostka mogłaby nie mieć realnej możliwości zapoznania się z obrazem normatywnym wiążących go regulacji prawnych, co w świetle wyłaniającej się z art. 2 Konstytucji zasady demokratycznego państwa prawnego wydaje się działaniem niedopuszczalnym.

Ponadto przypisanie normatywnego charakteru materiałom legislacyjnym naruszałoby również zamknięty katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego (art. 87 ust. 1 Konstytucji). Jak trafnie wskazuje się w doktrynie, zgoda ustawodawcy obejmuje wyłącznie zawartość tekstu prawnego. Kompromis co do ostatecznego brzmienia tekstu

ustawy wypracowany przez dwie izby parlamentu i prezydenta nie obejmuje treści materiałów legislacyjnych. Przypisanie im merytorycznego znaczenia jest obejściem konstytucyjnego systemu tworzenia prawa.

Glosator wskazał, że zgodnie z wolą ustrojodawcy kompetencje prawotwórcze przypisane zostały parlamentowi. Pojmowanie materiałów legislacyjnych jako wiążącego wzorca egzegezy tekstów prawnych stanowiłoby niedopuszczalne rozszerzenie kompetencji prawotwórczych o inne osoby, np. legislatorów, lobbystów lub twórców źródeł tzw. historii legislacji.

Sąd Najwyższy trafnie uznał, że choć materiały legislacyjne niekiedy mogą być pomocne w zobrazowaniu potencjalnych celów racjonalnego prawodawcy, to jednak nigdy nie mogą przełamywać relatywnie jednoznacznych wyników wykładni prawa i choć mogą pozostawać ciekawym źródłem motywów i wartości podjętych działań legislacyjnych, to jednak trzeba ograniczać ich znaczenie. Motywując faktycznego prawodawcę do podjęcia najwyższej staranności w podejmowanym procesie legislacyjnym, buduje się solidne fundamenty dla stabilnej i wysokiej kultury prawnej, której istnienie pozwala przezwyciężyć nawet najtrudniejsze kryzysy prawne.

Głosę opracował Z. Truszkiewicz (Krakowski Przegląd Notarialny 2018, nr 1, s. 171). Omówienie uchwały można znaleźć także w opracowaniu M. Dziurdy, „Uprawnienia dzierżawców nieruchomości rolnych w najnowszym orzecznictwie” (MoP 2018, nr 7, s. 367).

M.M.

*

Wysokość odszkodowania za nieruchomość wydzieloną pod drogę publiczną może być uzgodniona między właścicielem a właściwym organem przed dniem, w którym decyzja zatwierdzająca podział stała się ostateczna albo orzeczenie o podziale prawomocne (art. 98 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 121 ze zm.).

(wyrok z dnia 18 stycznia 2018 r., V CSK 261/17, M. Romańska, K. Pietrzykowski, M. Kocon, OSNC 2018, nr 12, poz. 119; BSN 2018, nr 6, poz. 10; NPN 2018, nr 2, s. 88; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 153)

Glosa

Macieja Mączyńskiego, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego 2020, nr 3, s. 152

Glosa ma charakter krytyczny.

Glosator nie podzielił stanowiska Sądu Najwyższego, że uzgodnienie wysokości odszkodowania na podstawie art. 98 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 121 ze zm. – dalej: „u.g.n.”) może nastąpić przed uprawomocnieniem się decyzji stwierdzającej podział nieruchomości pod budowę drogi, o której mowa w art. 98 ust. 1 u.g.n.

W ocenie glosatora, brak podstaw do przyjęcia, że umowa określona w art. 98 ust. 3 u.g.n. ma charakter cywilnoprawny, nie ma bowiem do niej zastosowania cywilistyczna zasada swobody umów. Autor glosy podkreślił w tym kontekście, że norma zawarta w art. 98 ust. 3 u.g.n. jest normą prawa administracyjnego, która nakazuje zawarcie umowy pomiędzy konkretnie wskazanymi podmiotami (organem administracji publicznej i właścicielem albo użytkownikiem wieczystym), pod rygorem przeprowadzenia odrębnego postępowania administracyjnego w przedmiocie ustalenia i wypłacenia odszkodowania, a przedmiotem tej umowy jest konkretne zobowiązanie do ustalenia odszkodowania i jego wypłaty. Administracyjny charakter stosunku prawnego w przedmiocie ustalenia i wypłacenia odszkodowania wynika także z nierówności stron tego stosunku oraz z tego, że stanowiący jego podstawę stosunek prawny polegający na przeniesieniu własności ma charakter publicznoprawny.

Według glosatora, chybiona jest także argumentacja Sądu Najwyższego odwołująca się do tego, że w art. 98 ust. 3 u.g.n. jest mowa o właścicielu, a nie o byłym właścicielu jako o osobie, która dokonuje uzgodnień z właściwym organem. Autor zwrócił uwagę, że w postępowaniach wywłaszczeniowych, w których decyzje wywłaszczeniowe mają przymiot rygoru natychmiastowej wykonalności, pozbawienie prawa własności nie zwalnia z obowiązku wypłacenia odszkodowania w związku z konstytucyjną ochroną własności.

W ocenie glosatora, uprzednie uzgodnienie wysokości odszkodowania nie może być także uznane za przejaw wzmocnienia ochrony właściciela, ponieważ przez porozumienie strona może nieodwracalnie zam-

knać sobie drogę do odszkodowania, a organ administracji publicznej jest w tych negocjacjach podmiotem niejako uprzywilejowanym, skoro to od niego zależy dokonanie podziału.

Głosę do wyroku opracowała także A. Polus (PS 2019, nr 6, s. 124).

A.D.

*

teza oficjalna

Przepisy art. 249–251 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 56) mają charakter bezwzględnie obowiązujący.

teza opublikowana w „Glosie”

***Datio in solutum* jako niedopuszczalny sposób rozliczenia się funduszu inwestycyjnego z jego jedynym uczestnikiem w związku z likwidacją funduszu.**

(postanowienie z dnia 31 stycznia 2018 r., I CSK 323/17, D. Dończyk, A. Piotrowska, J. Górski, ONSN-ZD 2019, nr A, poz. 7; BSN 2018, nr 4, s. 9; MoP 2019, nr 10, s. 20; M.Pr.Bank. 2019, nr 10, s. 20)

Glosa

Aleksandra Olafa Szpojankowskiego, Glosa 2020, nr 4, s. 40

Glosa ma charakter aprobujący.

Zdaniem autora, Sąd Najwyższy trafnie rozstrzygnął o niedopuszczalności wykorzystania instytucji *datio in solutum* w procesie likwidacji funduszu inwestycyjnego. Ze względu na lakoniczne uzasadnienie glosowanego postanowienia, autor uznał za zasadne uzupełnienie przedstawionej przez Sąd Najwyższy argumentacji o analizę przepisów ustawy o funduszach inwestycyjnych w zakresie procedury likwidacji funduszy inwestycyjnych, pojęcia funduszu dedykowanego, pojęcia interesu uczestników

funduszu, jak również charakteru prawnego certyfikatów inwestycyjnych. Autor podjął także próbę rozstrzygnięcia zagadnienia, czy w świetle obecnie obowiązujących przepisów ustawy o funduszach inwestycyjnych ograniczenie dotyczące stosowania *datio in solutum* ma zastosowanie do wykupu certyfikatów inwestycyjnych w trybie przewidzianym art. 139 u.f.i.

Komentator zwrócił uwagę, że w obecnym stanie prawnym przepisy ustawy o funduszach inwestycyjnych, dotyczące procedury likwidacji funduszu inwestycyjnego, mają charakter bezwzględnie wiążący i przesądzają konieczność realizacji świadczenia pieniężnego z tytułu umorzenia certyfikatów inwestycyjnych. Uznanie zastępczej formy spełnienia świadczenia, takiej jak *datio in solutum*, za sprzeczne z ustawą o funduszach inwestycyjnych zgodne jest z jej brzmieniem i celami ustawy oraz pozostaje spójne z reżimem prawnym funkcjonowania funduszy inwestycyjnych.

Glosator wskazał, że analizowany zakaz wzmacnia fundamentalną zasadę funkcjonowania funduszy inwestycyjnych, przewidzianą w art. 10 u.f.i., jaką jest zasada działania w interesie uczestnika funduszu inwestycyjnego, a także podkreślił zasadę równego traktowania uczestników.

Wyjaśnił również, że dopuszczenie szerokiego stosowania *datio in solutum* przez wszystkie rodzaje funduszy inwestycyjnych mogłoby prowadzić do absurdalnych sytuacji, w których fundusze inwestycyjne zamknięte mające kilkudziesięciu lub kilkuset uczestników, w toku likwidacji funduszu przekazywałyby im w zamian za certyfikaty inwestycyjne poszczególne składniki portfela inwestycyjnego, co mogłoby spowodować powstanie kolejnych patologii na rynku kapitałowym w postaci pokrzywdzenia poszczególnych inwestorów ze względu na złamanie zasady równego traktowania, a co za tym idzie dalszego podważania zaufania do instytucji rynku kapitałowego.

W ocenie autora, zakaz wynikający z głosowanego postanowienia będzie miał również zastosowanie do innych zastępczych form spełnienia świadczenia, takich jak przekaz lub *pactum in favorem tertii*. Zdaniem komentatora, w świetle głosowanego postanowienia dopuszczalne powinno być wzajemne potrącenie świadczeń pomiędzy uczestnikiem a funduszem z powodu takiego samego, tj. pieniężnego charakteru obu wierzytelności. Uznanie stosowania *datio in solutum* za niedopuszczalne powinno w drodze analogii objąć swoim zakresem, ze względu na zbliżoną regulację, także wykup certyfikatów inwestycyjnych.

Glosator wskazał, że ustawa o funduszach inwestycyjnych w obecnym brzmieniu nie różnicuje zasad funkcjonowania funduszy inwestycyjnych mających jednego uczestnika od funduszy mających wielu uczestników, zatem fundusze dedykowane powinny być traktowane na takich samych zasadach, jak pozostałe fundusze inwestycyjne.

Głosę do komentowanego postanowienia opracował również M. Ródkiewicz (Glosa 2019, nr 4, s. 21).

An.T.

*

Sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, D. Zawistowski, J. Gudowski, M. Romańska, M. Szulc, B. Ustjanicz, M. Wysocka, K. Zawada, OSNC 2018, nr 11, poz. 103; BSN 2018, nr 3, s. 7; MoP 2018, nr 8, s. 387; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 2, s. 235)

Glosa

Alicji Kosińskiej-Malinowskiej, Radca Prawny. Zeszyty Naukowe 2020, nr 3, s. 151

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

Autorka wskazała, że komentowana uchwała została podjęta w celu rozstrzygnięcia rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych dotyczących wykładni art. 448 w związku z art. 23 i art. 24 k.c. Podniosła, że w tym samym dniu zapadły jeszcze dwie uchwały składu siedmiu sędziów w sprawach III CZP 60/17 i III CZP 69/17, których teza brzmiała identycznie. Glosatorka stwierdziła, że efekt usunięcia rozbieżności w orzecznictwie sądowym na tle wskazanych przepisów nie był długotrwały, gdyż niebawem doszło do podjęcia uchwały innego składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, w świetle której osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c.

W ocenie komentatorki, trafne, a przy tym pozostające w zgodzie z duchem dotychczasowego dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego, jest potwierdzenie w glosowanej uchwale istnienia dobra osobistego, które występuje pod różnymi nazwami, jak np. prawo do życia rodzinnego i utrzymywania tego rodzaju więzi, więź (rodzinna), więź emocjonalna, szczególnie więź emocjonalna. Stwierdziła, że omawiane rozstrzygnięcie nie cechuje się bogactwem argumentów przemawiających za wyodrębnieniem tego dobra osobistego. Kwalifikacja jako dobra osobistego szczególnej więzi rodzinnej jawi się w niej niemal jako pewnik, a uwaga Sądu Najwyższego koncentruje się właściwie na analizie, czy o naruszeniu tego dobra osobistego, przysługującemu osobom najbliższym poszkodowanego, można mówić w razie poważnego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowanego.

Glosatorka podzieliła stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w glosowanej uchwale w zakresie dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę przez osoby najbliższe poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał szkody na osobie. Nie przekonała ją jednak arbitralne przesądzenie, że źródłem krzywdy, a w konsekwencji również naruszeniem dobra osobistego w postaci prawa do życia rodzinnego może być tylko poważny i trwały uszczerbek na zdrowiu osoby najbliższej. Podniosła, że stopień uszczerbku na zdrowiu i nieodwracalność skutków są jednymi spośród wielu różnych kryteriów, które mają znaczenie przy określaniu rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za jej wyrządzenie.

Glosowaną uchwałę omówiła M. Strus-Wołos w przeglądach orzecznictwa (Pal. 2018, nr 5, s. 92 oraz Gł.Prawa 2019, nr 1, s. 78).

K.G.

*

Nie jest czynnością zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia roszczenia zawezwanie do próby ugodowej, którego celem jest jedynie wydłużenie okresu zaskarżalności wierzytelności przez doprowadzenie do kolejnej przerwy biegu przedawnienia. Ocena celu podejmowanej czynności uzasadniona jest zawartym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. zastrzeżeniem, że skutek przewidziany w tym przepisie wywiera

jedynie czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia oznaczonego roszczenia. Nie jest natomiast tym celem podważenie jednostronną czynnością instytucji przedawnienia roszczenia, służącej ograniczeniu w czasie uprawnień wierzyciela. Możliwość powoływania się na nadużycie prawa podmiotowego w wypadku podniesienia zarzutu przedawnienia, kiedy termin ten uległ wcześniej przerwie i biegł na nowo, wymaga wystąpienia szczególnych i wyjątkowych przesłanek usprawiedliwiających opóźnione dochodzenie roszczenia.

(postanowienie z dnia 10 kwietnia 2018 r., II CSK 694/17, K. Tyczka-Rote, niepubl.)

Glosa

Żakliny Rogozińskiej, Gdańskie Studia Prawnicze 2019, nr 4, s. 66

Glosa jest aprobująca.

Autorka wskazała, że teza orzeczenia w zasadzie wyczerpuje treść jego uzasadnienia. Stwierdziła, że stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy jest trafne, jednak nie eliminuje wszystkich problemów związanych z zagadnieniem. Podniosła, że w jej ocenie czynnością przerywającą bieg przedawnienia może być zawezwanie do próby ugodowej, jeżeli stanowczo nie ustalono, iż wystosowano je w innym celu niż wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

W konkluzji glosatorka stwierdziła, że ogólne stwierdzenie, iż kolejne zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia i nie podlega innym rygorom prawnym niż pierwsze zawezwanie do próby ugodowej, jest ryzykowne, jednak ma ono sens, jeżeli pamiętać się, że ocena, czy określone zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia należy ostatecznie do sądu w sprawie o spełnienie świadczenia, dokonyującego tej oceny *ad casum*.

J.T.

*

1. Złożenie przez rodziców w imieniu małoletniego dziecka oświadczenia o odrzuceniu spadku jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka.

2. Termin przewidziany w art. 1015 § 1 k.c. nie może się skończyć przed prawomocnym zakończeniem postępowania o zezwolenie na złożenie przez małoletniego spadkobiercę oświadczenia o odrzuceniu spadku. Po prawomocnym zakończeniu tego postępowania oświadczenie małoletniego powinno być złożone niezwłocznie, chyba że termin ten jeszcze nie upłynął.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 22 maja 2018 r., III CZP 102/17, D. Zawistowski, T. Bielska-Sobkowicz, D. Dończyk, J. Gudowski, W. Pawlak, H. Pietrkowski, B. Ustjanicz, OSNC 2018, nr 12, poz. 110; BSN 2018, nr 5, s. 6; OSP 2020, nr 3, s. 21; MoP 2018, nr 12, s. 623; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 2, s. 236; NPN 2018, nr 2, s. 89)

Glosa

Jacka Trzewika, Teka Komisji Prawniczej 2020, nr 1, s. 439

Glosa ma charakter polemiczny.

Autor wskazał, że dziedziczenie spadku przez osoby małoletnie jest zagadnieniem prawnym budzącym liczne wątpliwości w doktrynie i judykaturze. Podniósł, że w ostatnim czasie szczególną uwagę skupiały zwłaszcza wątpliwości dotyczące charakteru prawnego czynności złożenia przez przedstawiciela ustawowego spadkobiercy niemającego pełnej zdolności do czynności prawnych oświadczenia woli w przedmiocie odrzucenia spadku, jak i znaczenie złożenia przez niego wniosku do sądu opiekuńczego o udzielenie zezwolenia na odrzucenie spadku imieniem małoletniego na bieg terminu do złożenia samego oświadczenia spadkowego. Omawiana uchwała rozstrzyga wskazane problemy. Komentator dokonał jej analizy na tle dotychczasowego orzecznictwa oraz dorobku doktryny.

W konkluzji stwierdził, że utrzymywanie w obrocie prawnym wynikającego z analizowanej uchwały rozstrzygnięcia – aksjologicznie właściwego, lecz nasuwającego pewne wątpliwości związane z przesadnym odwoływaniem się do analogii prawnych – nie jest do końca właściwe. W jego ocenie, nieunikniona wydaje się w tym zakresie stosowna interwencja ustawodawcy, wprowadzająca wyraźną regulację wpływu wystąpienia przez przedstawiciela ustawowego spadkobiercy z wnioskiem o zezwolenie na złożenie oświadczenia spadkowego na bieg terminu do

jego złożenia, uwzględniająca konieczność ochrony interesów samego spadkobiercy składającego oświadczenie spadkowe, jak i pozostałych podmiotów zainteresowanych rozstrzygnięciem tego postępowania.

Głosę opracowali również M. Rzewuska (Studia Prawnoustrojowe 2018, nr 42, s. 469) oraz T. Justyński (OSP 2020, nr 3, poz. 110).

Głosowaną uchwałę omówili: M. Strus-Wołos w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2018, nr 7–8 s. 149) oraz E. Holewińska-Łapińska, A. Grebieniow i J. Studzińska (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2019, s. 154, 189 i 246).

K.G.

*

Jeżeli członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest wraz z tą spółką współnikiem spółki komandytowej, do wyrażenia przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością zgody na zmianę umowy spółki komandytowej – wymaganej na podstawie art. 9 k.s.h. – ma zastosowanie art. 210 § 1 k.s.h.

(uchwała z dnia 7 września 2018 r., III CZP 42/18, M. Romańska, P. Grzegorzczyk, K. Strzelczyk, OSNC 2019, nr 6, poz. 64; BSN 2018, nr 9, s. 9; NPN 2018, nr 3, s. 95; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 165)

Glosa

Karola Ryszkowskiego, Glosa 2020, nr 4, s. 91

Glosa ma charakter aprobujący.

Zdaniem glosatora, uchwała Sądu Najwyższego trafnie wpisuje się w praktykę stosowaną przez Sąd Najwyższy i sądy powszechne w podobnych sprawach. Odpowiada ona wykładni dogmatycznej przepisów oraz jest odpowiedzią na praktyczne zastosowanie wykładni art. 210 § 1 k.s.h. Autor zauważył również, że stosując wykładnię systemową można stanąć na stanowisku, iż art. 210 k.s.h. można stosować do wyrażenia przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością zgody na zmianę umowy spółki komandytowej, jeśli członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest wraz z tą spółką współnikiem spółki komandytowej, ponieważ nie ma żadnego ustawowego wyjątku mającego zastosowanie

w niniejszej sytuacji. Komentator stwierdził, że w takiej sytuacji do umów pomiędzy spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem jej zarządu należy stosować właśnie art. 210 k.s.h., zwłaszcza uwzględniając intencję legislatora, której przejawem jest art. 209 k.s.h.

Glosy do uchwały opracowali J. Biernat (Glosa 2019, nr 3, s. 90), M. Śledzikowski (Glosa 2019, nr 4, s. 31) oraz Z. Kuniewicz (Rejent 2020, nr 5, s. 101). Orzeczenie komentarzem opatrzyli B. Kwaśnicka i P. Letolc (M.P.H. 2018, nr 4, s. 41 oraz MoP 2019, nr 19, dodatek, s. 50). Omówili je także w przeglądach orzecznictwa P. Popardowski (Glosa 2019, nr 1, s. 5) oraz T. Szczurowski (PUG 2019, nr 5, s. 42).

J.B.

*

Świadczenie wykonawcy z umowy o roboty budowlane jest podzielne, gdyż z reguły może być spełniane bez istotnej zmiany przedmiotu świadczenia. Czym innym jest to, że inwestor zainteresowany jest otrzymaniem określonego co do tożsamości przedmiotu jakim jest obiekt budowlany, czym innym zaś możliwość wykonywania robót niezbędnych do tego, aby taki obiekt powstał częściami. Takie częściowe wykonywanie robót, odnoszące się do określonego obiektu, jest właśnie częściowym spełnianiem świadczenia w rozumieniu art. 379 § 2 k.c., gdyż możliwe jest bez istotnej zmiany tego obiektu. Jeżeli strony umówiły się o oddanie określonego obiektu, to do chwili odbioru całego obiektu nie można uznać, że wykonawca spełnił swoje świadczenie, natomiast nie wyklucza to częściowego wykonania świadczenia i rozliczenia się stron w tym zakresie.

(wyrok z dnia 28 listopada 2018 r., IV CSK 378/17, M. Kocon, G. Miśurek, K. Strzelczyk, niepubl.)

Glosa

Patrycji Jochemczyk, Monitor Prawniczy 2020, nr 16, s. 875

Glosa ma charakter aprobujący.

Zdaniem autorki, Sąd Najwyższy trafnie opowiedział się za poglądem o podzielności świadczenia wykonawcy z umowy o roboty budowlane,

choć stanowisko takie budzi kontrowersje w doktrynie i w orzecznictwie. Glosatorka wyodrębniła i omówiła trzy kierunki orzecznictwa Sądu Najwyższego: uznający niepodzielność świadczenia wykonawcy z umowy o roboty budowlane, uznający podzielność świadczenia wykonawcy z umowy o roboty budowlane oraz uznający, że świadczenie to może być podzielne albo niepodzielne w zależności od okoliczności konkretnego przypadku.

Zdaniem autorki, w komentowanym wyroku Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że częściowe wykonywanie robót budowlanych jest możliwe bez istotnej zmiany realizowanego obiektu, co pozwala uznać świadczenie wykonawcy za podzielne. Do oceny podzielności świadczenia nie jest istotne to, czy jego poszczególne części mają wszystkie cechy całego świadczenia, lecz to, czy przez spełnienie świadczenia w częściach nie zmieni się jego przedmiot lub wartość jako całości. Za poglądem przyjętym w wyroku przemawia również konieczność zabezpieczenia interesów wykonawcy w sytuacji, w której większość robót jest już wykonana i dochodzi do odstąpienia od umowy, brak bowiem racjonalnego uzasadnienia dla poszukiwania alternatywnych sposobów rozliczeń częściowo i niewadliwie wykonanych robót, gdy strony sposób ten uzgodniły w umowie.

Trafne jest również stanowisko Sądu Najwyższego dotyczące przesłanek przewidzianych w art. 635 k.c. i przyjęcie, że nie są to istotne przyczyny, dla których wykonawca opóźnia się z wykonaniem świadczenia. Oznacza to, że omawiany przepis ma zastosowanie także wtedy, gdy opóźnienie powodują okoliczności leżące po każdej ze stron umowy o roboty budowlane. Przyjęcie poglądu o podzielności świadczenia wykonawcy stanowi środek do celu w postaci utrzymania umowy w mocy w zakresie wykonanej części robót. Środek ten, w porównaniu z innymi rozwiązaniami mającymi wyłączyć skuteczność odstąpienia *ex tunc*, jako jedyny zapewnia odpowiedni poziom pewności prawa i odpowiada realnym potrzebom branży.

Głosę do wyroku opracował również J. Pieróg (MoP 2020 nr 17, s. 930).

R.N.

teza oficjalna

Jeżeli utrata roszczenia o zwrot wywłaszczonej nieruchomości wynika z decyzji administracyjnej odmawiającej jej zwrotu, dziesięcioletni termin przedawnienia (art. 442¹ § 1 zdanie drugie k.c.) roszczenia o naprawienie szkody spowodowanej tym, że zwrot nieruchomości stał się niemożliwy, rozpoczyna się z chwilą, w której decyzja administracyjna odmawiająca zwrotu nieruchomości stała się ostateczna.

teza opublikowana w „Glosie”

W sytuacji, w której utrata roszczenia o zwrot wywłaszczonej nieruchomości wynika z decyzji administracyjnej odmawiającej jej zwrotu, dziesięcioletni bieg terminu przedawnienia (art. 442¹ § 1 zdanie drugie k.c.) roszczenia o naprawienie szkody z tytułu zachowań właściwych organów, które miały doprowadzić do tego, że zwrot nieruchomości stał się niemożliwy, rozpoczyna się z chwilą, w której ostateczna stała się decyzja administracyjna odmawiająca zwrotu nieruchomości.

(wyrok z dnia 8 marca 2019 r., III CSK 334/17, A. Piotrowska, K. Weitz, P. Grzegorzcyk, niepubl.)

Glosa

Agnieszki Polus, Glosa 2020, nr 4, s. 83

Glosa jest aprobująca.

Autorka glosy zaaprobowała stanowisko Sądu Najwyższego i stwierdziła, że celem glosy jest zwrócenie uwagi na zagadnienie ustalenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody z tytułu bezprawnego zaniechania przez organ administracji obowiązku poinformowania o zamiarze użycie nieruchomości na inny cel, niż określony w decyzji o wywłaszczeniu, z jednoczesnym poinformowaniem o możliwości zwrotu wywłaszczonej nieruchomości. Autorka odwołała się również do zmian ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, które weszły w życie z dniem 14 maja 2019 r., na-

wiążących wprost do głosowanego orzeczenia Sądu Najwyższego w części dotyczącej ograniczenia możliwości występowania o zwrot wywłaszczonej nieruchomości. Nowa regulacja przewiduje, że organ administracji publicznej nie ma już obowiązku informowania o zamiarze użycia nieruchomości na inny cel niż w decyzji o wywłaszczeniu, jeżeli upłynęło 20 lat od dnia, w którym ta decyzja stała się ostateczna.

Glosatorka zwróciła uwagę, że Sąd Najwyższy wskazał, iż początkiem biegu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 442¹ § 1 k.c.), zarówno trzyletniego, liczonego od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jak też 10-letniego liczonego od dnia zdarzenia wywołującego szkodę, jest dzień, w którym ostateczna stała się decyzja o odmowie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości. Autorka zaaprobowała stanowisko Sądu Najwyższego, że początkiem biegu trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z zachowań organów administracji publicznej i związanej z tym utraty roszczenia o zwrot wywłaszczonej nieruchomości jest dzień uzyskania waloru ostateczności przez decyzję o odmowie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości.

Glosatorka podkreśliła, że istotne znaczenie ma kwestia wykładni sformułowania „dowiedzenie się o szkodzie”, stwierdzając, że Sąd Najwyższy trafnie zauważył, iż dopiero wydanie przez organ administracyjny ostatecznej decyzji o odmowie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości powoduje wygaśnięcie roszczenie o zwrot. Oznacza to, że dopiero doręczenie decyzji o odmowie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości spełnia przesłankę „dowiedzenia się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia” (art. 442¹ § 1 k.c.).

W ocenie autorki glosy, wątpliwości interpretacyjne pojawiają się w przypadku ustalenia początku biegu 10-letniego terminu przedawnienia liczonego od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (art. 442¹ § 1 k.c.), który to termin jest bliższy instytucji prekluzji niż przedawnienia. Zdaniem glosatorki, za początek biegu 10-letniego terminu przedawnienia można uznać kilka zdarzeń; zaniechanie zawiadomienia poprzedniego właściciela lub jego spadkobiercy przez organ administracji publicznej o zamiarze użycia nieruchomości na inny cel niż

określony w decyzji o wywłaszczeniu, dzień zakończenia budowy, a więc chwilę, w której nastąpiły nieodwracalne skutki prawne uniemożliwiające zwrot nieruchomości, albo też wydanie ostatecznej decyzji o odmowie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości.

Sąd Najwyższy opowiedział się za trzecim stanowiskiem, co spotkało się z aprobatą glosatorki. Stwierdziła za Sądem Najwyższym, że decyzja o zwrocie wywłaszczonej nieruchomości lub odmowie zwrotu, podobnie jak decyzja wywłaszczeniowa, ma charakter konstytutywny, a więc tworzy nowy stosunek prawny ze skutkiem *ex nunc*. Oznacza to, że początek biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym należy łączyć z wydaniem ostatecznej decyzji o odmowie zwrotu nieruchomości, ponieważ utrata możliwości zwrotu wywłaszczonej nieruchomości jest źródłem szkody. Decyzja o odmowie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości stanowi podstawę wystąpienia z roszczeniem o naprawienie szkody wyrządzonej zaniechaniem przez organ administracji publicznej ustawowego obowiązku informacyjnego, o którym mowa w art. 136 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, w wyniku czego doszło do utraty roszczenia o zwrot wywłaszczonej nieruchomości. Oznacza to, że dopiero ostateczna decyzja o odmowie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości spełnia ustawową przesłankę zdarzenia wywołującego szkodę, o którym mowa w art. 442¹ k.c.

W konkluzji autorka stwierdziła, że w komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy trafnie wskazał, iż początkiem biegu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody z tytułu bezprawnego zaniechania przez organ administracji obowiązku informacyjnego, o którym mowa w art. 136 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, a czego następstwem jest utrata roszczenia o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, jest dzień, w którym stała się ostateczna decyzja o odmowie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości; dopiero wówczas utrata roszczenia o zwrot nieruchomości może powodować powstanie roszczenia odszkodowawczego z tego tytułu. Utrata roszczenia o zwrot nieruchomości może wynikać tylko z decyzji odmawiającej zwrotu, gdyż o tym, czy roszczenie o zwrot jest zasadne, musi wypowiedzieć się właściwy organ administracji publicznej.

P.G.

Notariusz ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. za szkodę strony i osób trzecich, wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnej w sposób zawiniony, na skutek niezachowania należytej staranności, do jakiej jest obowiązany przy wykonywaniu tych czynności, z uwzględnieniem zawodowego charakteru działalności (art. 355 § 2 k.c. oraz art. 49 w związku z art. 80 § 1–3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 540 ze zm.).

(wyrok z dnia 28 czerwca 2019 r., IV CSK 224/18, A. Piotrowska, M. Koba, K. Pietrzykowski, OSNC 2020, nr C, poz. 50; BSN 2020, nr 1, s. 16)

Glosa

Małgorzaty Sekuły-Leleno, *Ius Novum* 2020, nr 3, s. 209

Glosa jest aprobująca.

Na wstępie glosatorka przedstawiła ogólne rozważania dotyczące obowiązków ustawowych notariusza wynikających z art. 80 § 2 i 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 540 ze zm. – dalej: „Pr.not.”) na tle poglądów doktryny i dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego. W tym kontekście za trafne uznała glosowane orzeczenie, w szczególności aprobując stanowisko dotyczące zakresu obowiązku informacyjnego notariusza w odniesieniu do wynikającego z art. 68 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r. poz. 121 ze zm.) obowiązku zwrotu udzielonej nabywcy nieruchomości lokalowej z gminnego zasobu mieszkaniowego bonifikaty. Zgodziła się z Sądem Najwyższym, że obowiązek notariusza udzielenia stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej, o którym mowa w art. 80 § 3 Pr.not., nie obejmuje działań o charakterze doradczym lub informacyjnym, nie dotyczących bezpośrednio formy, treści i skutków prawnych dokonywanej czynności notarialnej, lecz odnoszących się do zamiarów lub wszelkich możliwych do przeprowadzenia w przyszłości przez strony czynności wobec przedmiotu nabytego prawa.

Zwróciła uwagę, że także z brzmienia art. 80 § 2 Pr.not. wynika, iż określony w tym przepisie obowiązek czuwania przez notariusza nad

należywym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne, dotyczy czynności prawnej dokonywanej, a nie takiej, która może, ale nie musi być dokonana w przyszłości. Według glosatorki, nie mieści się w granicach określonego w art. 80 § 3 Pr.not. obowiązku informacyjnego notariusza dokonywanie analizy poprzednich aktów notarialnych dotyczących przedmiotu umowy pod kątem możliwych postanowień dotyczących bonifikaty oraz ostrzeganie stron o możliwości zwrotu bonifikaty w przypadku zbycia nieruchomości. Tym samym, w ocenie autorki glosy, obowiązek informacyjny notariusza, nie obejmuje obowiązku oceny prawa materialnego i przewidywania konsekwencji wynikających – jak w stanie faktycznym stanowiącym podstawę glosowanego orzeczenia – z dalszego zbycia nieruchomości.

A.D.

*

teza oficjalna

1. Artykuł 79 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 512 ze zm.) obejmuje także pośrednie nabycie akcji spółki publicznej.

2. Osoba fizyczna inwestująca środki finansowe w akcje pozostające w obrocie na giełdzie papierów wartościowych może być uznana za konsumenta.

teza opublikowana w „Monitorze Prawa Bankowego”

Artykuł 79 ust. 2 pkt 1 ustawy o ofercie publicznej obejmuje pośrednie nabycie akcji spółki publicznej.

(wyrok z dnia 18 lipca 2019 r., I CSK 587/17, W. Pawlak, W. Katner, M. Koba, OSNC 2020, nr 3, poz. 33; OSP 2020, nr 6, poz. 48; M.Pr.Bank 2020, nr 11, s. 27; MPH 2020, nr 1, str. 45)

Glosa

Ewy Szlachetki, Monitor Prawa Bankowego 2020, nr 11, s. 43

Glosa ma charakter w większości krytyczny.

We wstępie autorka zauważyła, że omawiany wyrok stanowi przełom na polskim rynku kapitałowym i wskazuje na odejście od dotychczasowej, ścisłej wykładni językowej przepisów regulujących cenę minimalną w publicznych wezwaniach do sprzedaży akcji. Glosa zawiera argumentację kwestionującą stanowisko Sądu Najwyższego w zakresie zasad ustalania ceny minimalnej w przypadku pośredniego przejęcia spółki publicznej na podstawie art. 79 ust. 2 pkt. 1 w związku z art. 87 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 2080 – dalej: „u.o.p.”).

Zdaniem autorki, dokonana w omawianym orzeczeniu interpretacja art. 79 ust. 1 pkt 1 u.o.p., że przepis ten obejmuje również transakcje pośrednich przejęć akcji spółek publicznych, jest zbyt daleko idąca w przypadku pośrednich przejęć nieprzewidujących zapłaty za akcje. Dodała, że przepis ten wskazuje wyłącznie, iż ceną minimalną powinna być cena zapłacona za akcje.

W glosie podkreślono, że Sąd Najwyższy pominął analizę art. 3 ust. 4 dyrektywy 2004/25, która wskazuje, iż państwa w przepisach implementujących mogą upoważnić swoje organy nadzoru do dostosowania ceny w wezwaniu. Uwagi Sądu Najwyższego umknęło również to, że dyrektywy wydawane przez organy unijne jedynie wyjątkowo mogą wywierać bezpośredni skutek wobec uczestników obrotu. Zaznaczyła, że adresatami dyrektywy pozostają państwa członkowskie i wiążą one ich organy, włączając sądy i organy administracji. Są one zobowiązane do pronunijnej wykładni prawa polskiego, w tym zgodnie z zasadą wykładni odpowiadającej celowi dyrektywy.

Podsumowując glosatorka stwierdziła, że interpretacja Sądu Najwyższego, iż prawo unijne zawiera ogólną zasadę, zgodnie z którą akcjonariusze mniejszościowi są chronieni w przypadku wezwań, jest sprzeczna z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Regulacje unijne nie przewidują, aby w wezwaniach uwzględniać takie same wa-

runki, jakie zostały uzgodnione podczas nabycia akcji w spółce publicznej skutkującego uzyskaniem kontroli przez akcjonariusza dominującego. Według Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, taka zasada nie obowiązuje w prawie unijnym. W ocenie autorki, dokonana przez Sąd Najwyższy analiza dyrektywy 2004/25 jest fragmentaryczna i pomija istotne przepisy w niej zawarte. Prawodawca unijny wskazuje, że państwa członkowskie mogą upoważnić swoje organy nadzoru do dostosowania ceny w wezwaniach w okolicznościach i zgodnie z kryteriami, które są jasno ustalone. Polskie przepisy nie przewidują takiej kompetencji dla Komisji Nadzoru Finansowego w przypadku przejęć pośrednich i dopiero ich zmiana w tym zakresie umożliwiłaby takie działania.

Glosatorka dodała, że z perspektywy praktyki obrotu wskazówki Sądu Najwyższego również nie są pomocne i nie znajdują oparcia w obowiązujących przepisach regulujących tryb ogłaszania publicznych wezwań do sprzedaży akcji. Podkreśliła, że spółki publiczne powinny korzystać z możliwości, jakie dają przepisy w obowiązującym brzmieniu i zasięgać opinii biegłego rewidenta, gdy wezwanie jest ogłoszone w związku z przejęciami pośrednimi.

Zdaniem autorki, nie budzi jednak wątpliwości, że omawiany wyrok pomoże inwestorom indywidualnym dochodzić swoich praw w podobnych przypadkach. Dodała, że zmniejszy się także liczba pośrednich prób przejęcia, które mogłyby naruszać uprawnienia akcjonariuszy mniejszościowych.

Głosę do komentowanego wyroku opracowała również B. Gnela (OSP 2020, nr 6, poz. 48).

M.K.

*

Jeżeli strony nie wskazały wprost wysokości kary umownej, to w umowie musi zostać określona w jednoznaczny sposób podstawa do finalnego określenia tej wysokości, możliwa do obliczenia w momencie zawarcia umowy.

(wyrok z dnia 3 października 2019 r., I CSK 280/18, T. Szancito, J. Misztal-Konecka, K. Zaradkiewicz, OSP 2020, nr 11, poz. 88)

Glosa

Przemysław Drapały, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2020, nr 9, s. 57

Glosa ma charakter aprobujący.

Komentator skupił się na określeniu kryteriów, po spełnieniu których należy uznać, iż kara umowna zastrzeżona nie w postaci oznaczonej kwoty, lecz przez zastosowanie innego miernika wartości spełnia przesłankę ustalenia kary w określonej sumie (art. 483 § 1 k.c.). Uznał, że jest to – jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy – element przedmiotowo istotny zastrzeżenia kary, zatem przesłanka decydująca o jej ważności (art. 58 § 3 k.c.). Zaaprobował pogląd, że kara umowna może być wyrażona wyłącznie w pieniądzu, a więc nie stanowi kary umownej zobowiązanie inne niż pieniężne, nawet jeżeli miałoby zostać spełnione przez dłużnika w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Stwierdził, że w doktrynie prezentowane są nieliczne zapatrywania przeciwne temu stanowisku. Glosator zaaprobował wyróżnienie kryterium, że kara umowna powinna być możliwa do wyliczenia już w chwili zawarcia umowy, a jej wysokość nie powinna wymagać dowodzenia

Glosator podzielił zapatrywanie Sądu Najwyższego, że miernik wartości powinien być tak dobrany, aby ustalenie kwoty kary nie wymagało prowadzenia postępowania dowodowego. Powinien to być zatem miernik stały, znany w chwili zawarcia umowy, a wyliczenie kwoty kary dokonywane w tym momencie powinno stanowić wyłącznie czynność arytmetyczną. Stwierdził, że Sąd Najwyższy poczynił krok naprzód w zakresie precyzowania cech mierników wartości kary, dotychczas bowiem posługiwano się nieco wieloznacznym stwierdzeniem, iż strony powinny wskazać podstawy naliczenia kary w sposób pozwalający uznać jej ustalenie za dokonane i zamknięte (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2016 r., I CSK 506/15, niepubl., i z dnia 28 czerwca 2017 r., IV CSK 525/16, niepubl.), co pozytywnie wpłynie na praktykę tak w zakresie zastrzegania tego rodzaju kar umownych, jak i rozstrzygania sporów odnoszących się do istniejących już klauzul.

Głosę opracował również Jerzy P. Naworski (OSP 2019, nr 11, poz. 88 – *vide* niżej).

M.M.

Glosa

Jerzego P. Naworskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 11, poz. 88

Glosa ma charakter częściowo aprobujący.

Autor uznał za powszechny w prawie polskim pogląd, że kara umowna powinna być zaliczona do dodatkowych zastrzeżeń umownych, mimo iż została uregulowana osobno, wśród przepisów dotyczących skutków niewykonania zobowiązań. Wynika to *explicite* z art. 483 § 1 *in principio* k.c., nie ma więc dostatecznie silnych podstaw do posługiwania się w przypadku kary umownej pojęciem odnoszącym się do czynności prawnej, którą jest umowa, a nie zamieszczone w niej postanowienie o karze. O ile do zakwalifikowania umowy do określonego typu miarodajne są *essentialia negotii*, o tyle z punktu widzenia struktury czynności prawnej przypadkowy charakter mają *accidentalium negotii*, nazywane też składnikami podmiotowo istotnymi, które niekiedy są regulowane przepisami prawa. Zgodnie z ich neutralną rolą regulacja taka nie jest związana z określonymi typami czynności prawnych (umowami), lecz mieści się poza ich obrębem. Wśród nich są między innymi przepisy regulujące karę umowną.

Z tego względu, zdaniem autora, posłużenie się przez Sąd Najwyższy pojęciem „*essentialia negotii*” w odniesieniu do przesłanek ważności postanowienia regulującego karę umowną było błędne, gdyż w języku prawniczym ma ono ugruntowane znaczenie odnoszące się do struktury umowy, a nie dodatkowego jej postanowienia o karze umownej, stanowiącej zresztą *accidentalium negotii*. Sąd Najwyższy nie dostrzega tego, skoro – wymieniając konieczne elementy klauzuli zastrzegającej karę umowną – określa je także w innym miejscu jako „przedmiotowo istotne”.

Komentator zaaprobował pogląd, że jeżeli strony nie ustalą w umowie wprost kwoty kary umownej, to powinny wprowadzić taki miernik jej wyliczenia, aby chodziło jedynie o dokonanie w przyszłości – gdy zajdą przesłanki naliczenia tej kary – działania o charakterze wyłącznie arytmetycznym, bez konieczności ustalenia podstawy, od której będzie uzależniona wysokość kary umownej. Tego wymagania nie spełniał punkt łączącej strony umowy, który ustanawiał karę umowną jako trzykrot-

ność wartości wszystkich zbiorów dokonanych przez doradcę finansowego w trakcie ostatniego kwartału obowiązywania umowy. Podstawą jej naliczenia miała być więc kwota określona dopiero w przyszłości, po ustaleniu wyników pracy pozwanej w ostatnim kwartale obowiązywania umowy. Innymi słowy, w czasie zawarcia umowy nie było możliwe ani ustalenie kwoty kary umownej, ani nawet podstawy do jej wyliczenia. Z tego powodu Sąd Najwyższy uznał to postanowienie za nieważne jako sprzeczne z art. 483 § 1 k.c.

M.M.

*

teza oficjalna

Termin przedawnienia roszczenia wierzyciela spółki jawnej przeciwko wspólnikowi o zaspokojenie zobowiązania, za które odpowiada na podstawie art. 22 § 2 k.s.h., nie biegnie do chwili powstania przesłanki przewidzianej w art. 31 § 1 k.s.h.

teza opublikowana w „Glosie”

Bieg terminu przedawnienia roszczenia wierzyciela skierowanego przeciwko wspólnikom spółki jawnej o zaspokojenie zobowiązania, za które odpowiadają oni solidarnie ze spółką, musi uwzględniać aspekt subsydiarnego charakteru odpowiedzialności za zobowiązania spółki (art. 31 § 1 k.s.h.).

(wyrok z dnia 18 października 2019 r., II CSK 790/18, K. Tyczka-Rote, M. Romańska, R. Trzaskowski, niepubl.)

Glosa

Wiktora P. Matysiaka, Glosa 2020, nr 4, s. 30

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego, że bieg terminu przedawnienia roszczenia wierzyciela skierowanego przeciwko wspólnikom spółki jawnej o zaspokojenie zobowiązania, za które odpowiadają

oni solidarnie ze spółką, musi uwzględniać aspekt subsydiarnego charakteru odpowiedzialności za zobowiązania spółki (art. 31 § 1 k.s.h.). Termin ten biegnie bowiem dopiero od chwili, gdy wierzyciel zyskuje możliwość przymusowego zaspokojenia się z majątku wspólników wobec stanu bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce.

Komentator, podziеляjąc pogląd Sądu Najwyższego co do tego, że sytuacja wspólnika ponoszącego odpowiedzialność subsydiarną za zobowiązania spółki jest zbliżona do wypadków opisanych w treści art. 121 k.c., uznał, iż jakkolwiek wydaje się to na pierwszy rzut oka zadowalające, to należy jednak odrzucić możliwość odwołania się do uregulowanej w nim instytucji zawieszenia biegu terminu przedawnienia jako uzasadnienia przyjętego stanowiska. Nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia jurydycznego zastosowanie konstrukcji zawieszenia biegu terminu przedawnienia do odpowiedzialności wspólników za zobowiązania spółki jawnej, a w szczególności nie stanowi go art. 2 k.s.h. Zdaniem autora, nie można tej normy zastosować wprost, gdyż art. 121 k.c. nie wprowadza ogólnej zasady zawieszenia biegu terminu przedawnienia; przewiduje on możliwość zawieszenia biegu terminu przedawnienia jedynie w czterech przypadkach wyraźnie w nim wskazanych.

Brak również podstaw do odpowiedniego zastosowania tego przepisu na podstawie art. 2 k.s.h., żadna bowiem sytuacja opisana w art. 121 k.c. nie jest podobna do sytuacji wspólników spółki jawnej ponoszących odpowiedzialność za zobowiązania spółki jawnej. Wypadki zawieszenia biegu terminu przedawnienia opisane w treści art. 121 k.c. mają u swoich podstaw potrzebę ochrony interesów podmiotów, które nie mogą dochodzić swoich roszczeń ze względu na szeroko pojęte „relacje rodzinne” łączące je z dłużnikiem, albo ochronę interesów podmiotów, które nie mogą dochodzić swojego roszczenia ze względu na nadzwyczajne okoliczności. Żadna z tych sytuacji nie jest tożsama z sytuacją wspólnika spółki jawnej ponoszącego odpowiedzialność za jej zobowiązania lub wierzyciela spółki.

W ocenie glosatora, w przypadku konstrukcji odpowiedzialności subsydiarnej wspólników wierzyciel jest w gorszej sytuacji aniżeli wtedy, gdy roszczenie służyłoby mu względem dłużnika niemającego statusu wspólnika spółki jawnej. Może on dochodzić roszczenia na drodze sądowej, nie może jednak go egzekwować z majątku dłużnika dopóty, dopóki egze-

kucja z majątku spółki nie okaże się bezskuteczna. Zdaniem glosatora, zasadna jest wykładnia art. 120 k.c. przy uwzględnieniu subsydiarnego charakteru odpowiedzialności współnika i powiązanie początku biegu terminu przedawnienia roszczenia przeciwko współnikowi z chwilą bezskuteczności egzekucji z majątku spółki; dopiero wówczas pozycja prawna wierzyciela dochodzącego roszczenia od współnika spółki jawnej będzie taka sama jak pozycja prawna wierzyciela, któremu służy wierzytelność względem dłużnika niemającego takiego statusu. Autor zwrócił uwagę, że początek biegu terminu przedawnienia roszczenia przeciwko współnikowi spółki jawnej powinien być ustalony przy uwzględnieniu treści art. 120 k.c. i art. 31 § 1 k.s.h. i jego początek powinien być powiązany z powstaniem stanu bezskuteczności egzekucji z majątku spółki.

Zdaniem glosatora, pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy należy uznać za trafny, pozwala on bowiem na ustalenie biegu terminu przedawnienia roszczenia w sposób, który nie jest krzywdzący dla wierzyciela, i nie czyni odpowiedzialności współników za zobowiązania spółki jawnej iluzoryczną.

Glosowany wyrok został omówiony przez P. Popardowskiego w przeglądzie orzecznictwa (Glosa 2020, nr 1, s. 15).

An.T.

*

teza oficjalna

Niezależnie od roszczenia o zadośćuczynienie wynikającego z ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1127 ze zm.), ojcu dziecka przysługuje także roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 23 i 24 k.c., jeżeli doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci zdrowia psychicznego i godności przez zawinione – wskutek rażącego niedbalstwa – nierozpoznanie przez lekarza (pracownika zakładu opieki zdrowotnej) wrodzonej wady płodu lub niepoinformowanie go o tej wadzie, co uniemożliwiło mu podjęcie stosownego profilaktycznego leczenia psychologicznego i doprowadziło do silnego urazu psychicznego.

teza opublikowana w „Glosie”

Za pacjenta w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r. poz. 1127 ze zm.) należy uznać ojca dziecka, w sytuacji gdy nie udzielono mu na równi z matką dziecka informacji o wrodzonej, poważnej i nieusuwalnej wadzie płodu, nierozpoznanej przez lekarza — pracownika zakładu opieki zdrowotnej wskutek jego rażącego niedbalstwa, co spowodowało silny uraz psychiczny tego ojca. Niezależnie od roszczenia o zadośćuczynienie wynikającego z ustawy o prawach pacjenta, ojciec dziecka ma roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 23 i 24 k.c., wynikające z naruszenia jego dóbr osobistych w postaci zdrowia psychicznego i godności, przez zawinione wskutek rażącego niedbalstwa nierozpoznanie a następnie nie poinformowanie go o wrodzonej wadzie płodu, wskutek czego nie mógł podjąć stosownego leczenia psychologicznego, które przygotowałyby go do możliwie najbardziej prawidłowego przyjęcia urodzenia się dziecka z trwałym kalectwem. Godność takiej osoby została naruszona przez zlekceważenie jego statusu osobistego jako ojca dziecka z powodu braku staranności personelu medycznego, ocenionego jako rażące niedbalstwo w rozpoznaniu w odpowiednim czasie ułomności fizycznej płodu i poinformowania o tym rodziców.

(wyrok z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 491/18, M. Koba, W. Katner, M. Kocon, OSNC 2020, nr C, poz. 54; OSP 2020, nr 12, poz. 98; BSN 2020, nr 3–4, s. 13)

Glosa

Pauliny Wolszczak, Glosa 2020, nr 4, s. 125

Glosa jest krytyczna.

Komentowany wyrok Sądu Najwyższego dotyczy problematyki statusu prawnego ojca dziecka poczętego, lecz jeszcze nienarodzonego (*nasciturus*). Jak stwierdziła autorka glosy, wyrok wymagał komentarza ze względu na jego znaczenie dla kształtowania orzecznictwa dotyczącego przyznawania zadośćuczynienia za krzywdę z powodu szkody

medycznej. Ponadto, jak stwierdziła, wyrok ten jest istotny ze względu na opinie wyrażane w doktrynie postulujące upodmiotowienie ojca, gdyż na gruncie obecnego stanu prawnego nie jest możliwe przyznanie ojcu *nasciturusa* statusu pacjenta, a tym samym naruszenie jego prawa do informacji oraz przyznanie zadośćuczynienia. Glosatorka podkreśliła, że ze względu na konstrukcyjną odmiennosc roszczeń o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia praw pacjenta oraz naruszenia dóbr osobistych każde z tych żądań musi zostać wyraźnie sformułowane. Ponadto, jak wskazała, ojciec *nasciturusa* może uzyskać informację o stanie zdrowia matki jego dziecka jedynie wtedy, gdy wyraźnie wyrazi ona na to zgodę; w przeciwnym wypadku dochodzi do naruszenia tajemnicy lekarskiej.

Autorka szczegółowo odniosła się do podjętej przez Sąd Najwyższy problematyki określenia statusu prawnego ojca dziecka poczętego, lecz jeszcze nie narodzonego. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zadośćuczynienie pieniężne z tytułu zawinionego naruszenia praw pacjenta przysługuje obojgu rodzicom, a swoje stanowisko argumentował równymi prawami rodziców wobec dziecka, niezależnymi od naturalnych różnic biologicznych między kobietą i mężczyzną oraz wynikających z nich odmiennych ról w życiu potomka. W konsekwencji Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że ojciec dziecka powinien być uważany za pacjenta w rozumieniu ustawy o prawach pacjenta. Jako ewentualną podstawę roszczeń ojca o zadośćuczynienie Sąd Najwyższy dopuścił art. 448 w związku z art. 23 i 24 k.c., a więc przepisy o ochronie dóbr osobistych.

Zdaniem glosatorki, pogląd dotyczący określenia statusu prawnego ojca dziecka poczętego, lecz jeszcze nie narodzonego nie zasługuje na aprobatę. W jej ocenie, na gruncie obecnego stanu prawnego ojciec dziecka poczętego nie może uzyskać zadośćuczynienia za naruszenie prawa do informacji o stanie zdrowia *nasciturusa*, takie bowiem prawo mu nie przysługuje jako osobie niebędącej pacjentem. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego jest wyrazem poparcia poglądów tej części doktryny, która postuluje upodmiotowienie ojca przez wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych lub przez rozszerzającą wykładnię obecnie obowiązujących przepisów. Glosatorka przyznała, wyrażając poparcie dla samej idei upodmiotowienia obydwójga rodziców, że nie można się jednak zgodzić się z omawianym poglądem Sądu Najwyższego jako prowadzącym do zbyt daleko idących skutków, w tym skutków *contra legem*.

Glosatorka krytycznie odniosła się też do poglądu, że prawo do informacji ojca *nasciturusa* jest wręcz szersze niż matki, zdaniem Sądu Najwyższego bowiem obejmuje ono również jej stan zdrowia, chyba że wyraźnie sobie tego nie życzy. Tymczasem, jak stwierdziła glosatorka, z art. 9 ust. 3 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta wynika co innego. Pacjentka, jako osoba pełnoletnia i nieubezpieczona całkowicie, musi wyrazić zgodę na przekazywanie danemu mężczyźnie informacji o jej stanie zdrowia i nie ma przy tym znaczenia, że są małżonkami lub przysłymi rodzicami dziecka poczętego. Stanowisko Sądu Najwyższego, będące wyrazem poglądów dążących do upodmiotowienia ojca dziecka poczętego, stanowi przyzwolenie na naruszanie prawa do zachowania w tajemnicy informacji o pacjentce oraz skorelowanego z nim obowiązku osoby wykonującej zawód medyczny do zachowania tajemnicy lekarskiej.

Glosatorka wyraziła też pogląd, że ze względu na wagę oraz kontrowersyjność kwestii prawa do informacji ojca *nasciturusa* powinna ona zostać unormowana ustawowo, a nie wynikać jedynie z orzecznictwa sądowego, zwłaszcza że naruszenie tajemnicy lekarskiej może skutkować pociągnięciem lekarza do odpowiedzialności zawodowej, karnej lub cywilnej za naruszenie dóbr osobistych pacjenta lub inną szkodę wyrządzoną pacjentowi.

Następnie autorka glosy odniosła się do możliwości przyznania ojcu dziecka poczętego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych. Jak podkreśliła, ojciec *nasciturusa*, wbrew twierdzeniu Sądu Najwyższego, nie mógł uzyskać zadośćuczynienia z powodu naruszenia więzi rodzinnej, gdyż takie dobro osobiste nie istnieje. Wskazała dwa warunki, od których uzależnione byłoby przyznanie zadośćuczynienia ojcu *nasciturusa*; po pierwsze, mężczyzna musiałby być uprawniony do uzyskania informacji o stanie zdrowia dziecka – za wyraźną zgodą matki dziecka – i po drugie, ze względu na konstrukcyjną odmienną roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę z tytułu naruszenia praw pacjenta oraz naruszenia dóbr osobistych, to ostatnie żądanie musiałoby być wyraźne sformułowane.

Podkreśliła, że podstawy przyznania zadośćuczynienia matce i ojcu dziecka poczętego są odmienne, kobieta bowiem może dokonać wyboru

spośród dwóch alternatywnych podstaw prawnych; albo art. 9 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, z powodu naruszenia jej prawa do informacji, albo art. 448 w związku z art. 23 i 24 k.c., z powodu naruszenia jej dóbr osobistych. Mężczyzna może natomiast wytoczyć powództwo jedynie na podstawie ostatniej z wymienionych podstaw prawnych.

Podsumowując glosatorka stwierdziła, że pomimo zrozumienia dla motywów, którymi kierował się Sąd Najwyższy, argumentacja dotycząca przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ojcu *nasciturusa* nie zasługuje na aprobatę. W obecnym stanie prawnym mężczyzna nie tylko nie ma statusu pacjenta, lecz także nie mógłby uzyskać zadośćuczynienia na własną rzecz, działając jako przedstawiciel ustawowy swojego dziecka. Równocześnie brak sformułowania przez niego roszczenia o przyznanie zadośćuczynienia wskutek naruszenia dóbr osobistych uniemożliwia uwzględnienie jego żądania na tej podstawie prawnej. Podkreśliła, że wbrew twierdzeniu Sądu Najwyższego, ojciec dziecka poczętego może uzyskać informację o stanie zdrowia matki jedynie wówczas, gdy wyraźnie wyrazi ona na to zgodę.

Głosę do komentowanego wyroku opracowała także N. Karczewska-Kamińska (OSP 2020, nr 12, poz. 98 – omówienie niebawem).

P.G.

*

1. Jeżeli bezpodstawne wzbogacenie ma miejsce po obu stronach wykonanej, nieskutecznej umowy wzajemnej, roszczenia o zwrot świadczeń nienależnych nie ulegają kompensacji z mocy samego prawa.

2. Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy (zmianą jej tożsamości), że utrzymanie jej ważności nie jest możliwe.

(wyrok z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, T. Bielska-Sobkowicz, R. Trzaskowski, K. Tyczka-Rote, niepubl.)

Glosa

Tomasza Świętnickiego, Glosa 2020, nr 4, s. 67

Glosa jest aprobująca.

Komentowany wyrok Sądu Najwyższego dotyczy kredytu indeksowanego i klauzuli o charakterze indeksacyjnym. Zdaniem glosatora, wyrok jest przełomowy, Sąd Najwyższy bowiem uznał za wadliwy mechanizm indeksacji, jednocześnie przyznając, że jego dotychczasowe stanowisko dotyczące uzupełnienia umowy kursem średnim Narodowego Banku Polskiego było wadliwe, oraz wskazując na okoliczność, że same banki mogą występować o stosowne gratyfikacje finansowe za korzystanie z kapitału na podstawie umowy, która jest nieważna. Glosator wskazał, że Sąd Najwyższy wcześniej konsekwentnie twierdził, iż umowy kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej można wykonywać dalej, z pozostawieniem stawki LIBOR, ale bez indeksacji. Sąd Najwyższy stwierdził także, że zdolność utrzymania operatywności umowy kredytu złotowego, indeksowanego do waluty obcej, mimo wyeliminowania klauzuli indeksacyjnej, wywołuje zastrzeżenia. Wskazał na konieczność weryfikacji dominującego dotychczas w jego orzecznictwie poglądu, że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę nie określają głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c., lecz kształtują jedynie dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny).

Glosator, odnosząc się do zmian interpretacyjnych wprowadzonych analizowanym wyrokiem Sądu Najwyższego, zwrócił uwagę na stanowisko, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W ten sposób, według Sądu Najwyższego, należy oceniać postanowienia określające formę oznaczenia kursu, który byłby miarodajny dla przeliczenia walutowego. Sąd Najwyższy stwierdził również, że tzw. odfrankowanie jest równoznaczne z przekształceniem umowy i należy uznać ją za umowę o całkowicie odmiennej istocie oraz charakterze. Oznacza to, że eliminacja klauzuli indeksacyjnej powoduje brak możliwości utrzymania umowy w pierwotnym charakterze, a to powoduje jej nieważność. Zdaniem glosatora,

w wyniku komentowanego wyroku banki będą mieć roszczenia wobec kredytobiorców za korzystanie z ich kapitału.

Glosator podkreślił, że Sąd Najwyższy nie dostrzegł sprzeczności między możliwością dochodzenia przez bank roszczeń z tytułu bezpodstawnego czerpania przez kredytobiorcę z zasobów finansowych, które zostały mu udostępnione przez bank, z dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości oraz dyrektywą Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. WE L 95, s. 29). Trafnie zaakcentował, że w polskim prawie należy stosować teorię dwóch kondycji, ponieważ nie ma jakichkolwiek podstaw do tego, aby z urzędu wartościować roszczenia banku, które były związane z udostępnionym kapitałem, nie ma on bowiem wpływu na zakres nienależnego świadczenia. Każda ze stron ma swoje roszczenia, a ich wyrównanie może zostać zrealizowane wyłącznie w chwili potrącenia, chyba że bank byłby skłonny wystąpić z kolejnym powództwem.

P.G.

*

Udzielenie przez zależną spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością poręczenia na wekslu wystawionym przez członka zarządu dominującej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wymaga zgody zgromadzenia wspólników spółki dominującej (art. 15 § 2 k.s.h.).

(uchwała z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 52/19, K. Weitz, A. Kozłowska, K. Strzelczyk, OSNC 2020, nr 10, poz. 85; BSN 2020, nr 1, s. 11; Rej. 2020, nr 2, s. 158; R.Pr. Zeszyty Naukowe 2020, nr 1, s. 244)

Glosa

Patrycji Maliszewskiej, Glosa 2020, nr 4, s. 98

Glosa ma charakter aprobujący.

W ocenie autorki, uchwała stanowi istotną interpretację art. 15 § 2 k.s.h., a dzięki zastosowanej wykładni funkcjonalnej zwiększony został zakres ochrony interesu spółki zależnej, będącej częścią grupy spółek, jak również interesu spółki dominującej. Takie podejście Sądu Najwyż-

szego odpowiada realiom gospodarczym oraz uwzględnia specyfikę i zagrożenia związane z podziałem funkcji zarządczych i właścicielskich w spółkach. Pewien niedosyt pozostawia jedynie mało rozbudowane uzasadnienie w zakresie odrzucenia wykładni językowej; w szczególności w uzasadnieniu uchwały brak rozważań odpierających argument, że ustawodawca celowo zwęził zakres art. 15 § 2 k.s.h.

W ocenie glosatorki, Sąd Najwyższy nie podjął próby wyjaśnienia, z jakich powodów ustawodawca nie wystawił w hipotezie art. 15 § 2 k.s.h. odniesienia do umów zawieranych „na rzecz” wymienionych w przepisie podmiotów. Tym samym, mając na względzie racjonalność prawodawcy, trudno znaleźć powód tego pominięcia, zwłaszcza w kontekście dwukrotnej nowelizacji wymienionego przepisu.

Zdaniem autorki, za zastosowaniem wykładni funkcjonalnej przemawia przede wszystkim cel regulacji ujętej w art. 15 k.s.h., którym z jednej strony jest zapewnienie wspólnikom kontroli nad działaniami spółki, z drugiej zaś ochrona zarówno interesów spółki, jak i jej wspólników. W efekcie środki, które posiada spółka, powinny – zgodnie z celem zawartej umowy spółki kapitałowej – służyć przede wszystkim spółce i wspólnikom (akcjonariuszom) w ogólności, z wyłączeniem możliwości kierowania ich na finansowanie prywatnych potrzeb funkcjonariuszy spółki. W szczególnym przypadku, gdy „właściciele” spółki wyrażą zgodę na takie działanie, które będzie służyło indywidualnemu interesowi funkcjonariusza, to w świetle omawianych przepisów spółka może zawrzeć „z” lub „na rzecz” danego funkcjonariusza korzystną dla niego umowę. Ochrona interesów spółki zależnej i jej wspólnika albo wspólników, wynikająca z art. 15 § 2 k.s.h., polega zatem na konieczności uzyskania zgody „właścicieli spółki” (zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia) na zawarcie przez spółkę z funkcjonariuszem spółki dominującej umowy związanej z wykorzystaniem przez tego funkcjonariusza środków z majątku spółki lub obciążających ten majątek. Ograniczenie się do wykładni językowej art. 15 § 2 k.s.h. nie uwzględniałoby tych celów, gdyż umowy „na rzecz” funkcjonariuszy spółki dominującej znalazłyby się poza zakresem przepisu.

Uchwałę omówił P. Popardowski w przeglądzie orzecznictwa (Glosa 2020, nr 2, s. 7).

P.F.

prawo cywilne procesowe

Artykuł 618 § 3 k.p.c. nie wyłącza dochodzenia między małżonkami roszczenia o zwrot kwoty zobowiązania zabezpieczonego hipoteką, spłaconego przez jednego z nich po uprawomocnieniu się postanowienia o podziale majątku wspólnego.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 27 lutego 2019 r., III CZP 30/18, D. Zawistowski, D. Dończyk, J. Gudowski, A. Kozłowska, W. Pawlak, K. Pietrzykowski, M. Wysocka, OSNC 2019, nr 9, poz. 87; BSN 2019, nr 2, s.9; MoP 2019, nr 6, s. 291; Rej. 2019, nr 3, s. 159; R.Pr. Zeszyty Naukowe 2019, nr 1, s. 148)

Glosa

Jacka Góreckiego i Danieli Wybrańczyk, Gdańskie Studia Prawnicze 2019, nr 4, s. 57

Glosa jest aprobująca.

Zdaniem komentatorów, przyjęte przez Sąd Najwyższy rozwiązanie chroni małżonka, któremu najpierw w postępowaniu o podział majątku przyznano nieruchomości bez uwzględnienia wartości hipoteki, a następnie spłacił on więcej niż połowę wierzytelności zabezpieczonej hipoteką. Może on w takim przypadku, na podstawie art. 376 k.c., dochodzić od drugiego małżonka wartości spłaconego przez siebie zadłużenia, które wykraczało ponad przypadającą na niego część.

Glosatorzy nie zgodzili się z częścią poglądów wyrażonych w uzasadnieniu uchwały i wskazali, że w sprawach o podział majątku nie można abstrahować od tego, iż obciążenie nieruchomości wpływa na jej wartość rynkową, a to tę wartość sąd powinien uwzględniać przy dokonywaniu. Istniejące obciążenie hipoteczne wpływa także na swobodę właściciela w zakresie obciążania danej nieruchomości kolejnymi hipotekami i innymi prawami.

W konkluzji stwierdzono, że lepszym rozwiązaniem byłoby opowiedzenie się przez Sąd Najwyższy za dotychczas stosowanym w praktyce rozwiązaniem polegającym na uwzględnianiu przy określaniu wartości nieruchomości obciążającej ją hipoteki. Niezależnie bowiem od tego, czy małżonek nieotrzymujący nieruchomości spłaca przypadającą na

niego część zadłużenia związanego z hipoteką, ciężar z nim związany spoczywa zwykle i tak na małżonku, który w wyniku podziału otrzymuje obciążoną nieruchomości. Dotychczasowa praktyka lepiej chroniła tego małżonka oraz zamieszkujące z nim dzieci, gdyż uwzględnienie hipoteki miało korzystny wpływ na wysokość ewentualnych spłat na rzecz drugiego małżonka i pozwalało na rozłożenie w czasie ciężaru związanego z długiem powiązanym z hipoteką obciążającą nieruchomości.

Uchwałę omówił M. Zelek w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2019, nr 4, s. 107).

J.T.

ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2021 NR 1

Artykuł 483 § 1 k.c. nie wyłącza dopuszczalności zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom, o której mowa w art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 907 ze zm.).

(uchwała z dnia 30 czerwca 2020 r., III CZP 67/19, R. Trzaskowski, A. Owczarek, K. Tyczka-Rote, OSNC 2021, nr 1, poz. 1)

*

Zgłoszenie ubezpieczycielowi zdarzenia objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej przerywało w stosunku do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego – na podstawie art. 819 § 4 k.c. w związku z art. 51 ust. 4 pkt 1 i art. 4 pkt 1 oraz art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz.U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62 ze zm.) – bieg terminu przedawnienia roszczeń niezgłoszonych w postępowaniu prowadzonym przed ubezpieczycielem sprawcy, lecz wyływających ze zdarzenia wyrządzającego szkodę.

(uchwała z dnia 6 sierpnia 2020 r., III CZP 76/19, G. Misiurek, M. Koba, M. Romańska, OSNC 2021, nr 1, poz. 2)

Skarga wierzyciela hipotecznego na niedokonanie z urzędu wpisu hipoteki do księgi wieczystej podlega odrzuceniu także wtedy, gdy do założenia tej księgi doszło na skutek wniosku o bezobciążeniowe odłączenie części nieruchomości sprzedanej w postępowaniu upadłościowym (art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 2204, w związku z art. 313 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe, jedn. tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 1228).

(uchwała z dnia 6 sierpnia 2020 r., III CZP 77/19, G. Misiurek, M. Koba, M. Romańska, OSNC 2021, nr 1, poz. 3)

*

1. Związanie prawomocnym wyrokiem skazującym (art. 11 k.p.c.) nie wyłącza dokonania przez sąd w sprawie cywilnej ustaleń wyeliminowanych przez sąd karny z opisu czynu zabronionego.

2. W razie powierzenia przez instytuty zakonne duchownym zakonnym lub zakonnikom czynności służbowych, do odpowiedzialności za szkody przez nich wyrządzone przy wykonywaniu tych czynności ma zastosowanie art. 430 k.c.

3. Jeżeli sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści osobistej, a wykonywanie powierzonej czynności służbowej umożliwiło mu wyrządzenie szkody, zwierzchnik nie może skutecznie podnieść zarzutu, że podwładny wyrządził szkodę tylko przy okazji realizacji powierzonych zadań.

4. Roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 445 § 2 k.c. przysługuje niezależnie od skutków czynu popełnionego przez sprawcę; w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowany może dochodzić zadośćuczynienia również na podstawie art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c.

(wyrok z dnia 31 marca 2020 r., II CSK 124/19, K. Strzelczyk, W. Pawlak, A. Piotrowska, OSNC 2021, nr 1, poz. 4)

Szkoda, o której mowa w art. 446 § 3 k.c., może polegać na rozstroju zdrowia poszkodowanego, związanym ze stresem i przeżyciami wywołanymi zgonem osoby bliskiej.

(wyrok z dnia 25 czerwca 2020 r., II CSK 535/18, A. Piotrowska, W. Pawlak, K. Strzelczyk, OSNC 2021, nr 1, poz. 5)

*

Jeżeli wypowiedzenie umownego stosunku prawnego jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, art. 58 § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 5 k.c.

(wyrok z dnia 10 lipca 2020 r., II CSK 558/18, A. Piotrowska, W. Pawlak, K. Pietrzykowski, OSNC 2021, nr 1, poz. 6)

Dane statystyczne – listopad 2020 r.

| Lp. | Rodzaj spraw | Ruch spraw | | | | | | | | | | |
|-----|---------------------|------------------------------|----------|------------|--------------------|----------|-----------|-----------------------------------|---------------------|------------------------------------|-------------|--------------------------|
| | | Pozostało z okresu ubiegłego | Wpłynęło | Załatwiono | | | | | | | | Pozostało do rozpoznania |
| | | | | Razem | Sposób załatwienia | | | | | | | |
| | | | | | Podjęto uchwałę | Oddalono | Zmieniono | Uchylono w całości bądź częściowo | Uwzględniono skargę | Odmówiono przyjęcia do rozpoznania | Inny sposób | |
| 1. | CK | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| 2. | CSK | 2451 | 201 | 259 | - | 29 | 1 | 32 | - | 143 | 54 | 2393 |
| 3. | CZP w tym: | 97 | 4 | 3 | 2 | - | - | - | - | - | 1 | 98 |
| | art. 390 k.p.c. | 84 | 4 | 3 | 2 | - | - | - | - | - | 1 | 85 |
| | skład 7-miu | 13 | - | - | - | - | - | - | - | - | - | 13 |
| | pełny skład | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| 4. | CZ | 46 | 27 | 20 | - | 6 | - | 5 | - | - | 9 | 53 |
| 5. | CO w tym: | 133 | 75 | 123 | - | - | - | - | - | - | 123 | 85 |
| | art. 401 k.p.c. | 4 | - | - | - | - | - | - | - | - | - | 4 |
| | art. 45 i 48 k.p.c. | 129 | 75 | 123 | - | - | - | - | - | - | 123 | 81 |
| 6. | CSP | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| 7. | CNP | 70 | 9 | 17 | - | - | - | - | - | 9 | 8 | 62 |
| 8. | CA | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| 9. | CN | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| 10. | RAZEM | 2797 | 316 | 422 | 2 | 35 | 1 | 37 | - | 152 | 195 | 2691 |

SPIS TREŚCI

| | <i>str.</i> |
|---|-------------|
| Uchwały | 3 |
| Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia | 5 |
| Glosy | 14 |
| Orzeczenia, które zostaną opublikowane w OSNC 2021 nr 1 | 52 |
| Dane statystyczne – listopad 2020 r. | 55 |